Ner 293 Kraków 20 Grudnia — Niedziela. Rok 1868.

CZAS

Czas wychodzi codziennie wieczór (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne).
Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

Miejscowa w Krakowie . . .	rocznie złr. 20 —	kwartalnie złr. 5 —	miesięcznie złr. 2
Pocztą w państwie Austryackiém	„ „ 24	„ „ 6	„ „ 2 c. 25
„ do Prus i Rzeszy niemiec.	„ tal. 16 sgr. 20	„ tal. 4 sgr. 5	„ tal. 1 sr. 15
„ „ Francyi i Anglii . . .	„ fran. 108	„ fran. 27	„ fran. 10
„ „ Belgii Włoch i Szwajcaryi	„ 80	„ „ 20	„ „ 7

Listy z pieniędzmi przesyłane być winny *franco* do Administracyi „Czasu." — **Listy** reklamacyjne niezapieczętowane, nie ulegają frankowaniu. — **Listów** niefrankowanych nie przyjmuje się.

Rękopisma nadsyłane Redakcyi, nie zwracają się i niszczone będą.

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Bióro Administracyi „Czasu" przy ulicy Różannéj w domu pod L. 423, tudzież wszystkie Urzęda pocztowe austryackie.

Ogłoszenia (inseraty) wszelkiego rodzaju, przyjmują się za opłatą: od wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie po 8 centów, za następne po 5 centów, oraz za opłatą należytości stęplowej po 30 centów od każdorazowego ogłoszenia.

Prenumeratę i Ogłoszenia przyjmują: we Lwowie w Ajencyi „Czasu" p. *Aleks. Piątkowski* przy placu Katedralnym pod L. 31. — W Wiedniu p. *A. Oppelik* Wollzeile 22. — Na Francyę i Anglię w Paryżu W. pułkownik *Wincenty Raczkowski*, Rue du pont de Lodi Nr. 1. — Zaś tylko ogłoszenia w Wiedniu, w Hamburgu, w Frankfurcie n. M., w Berlinie, w Lipsku i Bazylei (Szwajcarya) pp. *Haasenstein & Vogler* — w Berlinie p. *A. Retemayer* i p. *Rudolf Mosse*, Friedrichsstrasse Nr 60 — w Frankfurcie nad Menem i Wiedniu Schulerstrasse Nro 11 p. *G. L. Daube & Comp.* — w Lipsku p. *Henryk Engler* — w Wrocławiu p. *Jenke Bial & Freund.*

OGŁOSZENIE PRZEDPŁATY

na „CZAS"

od 1go Stycznia 1869

w Krakowie:

rocznie,	półrocznie,	kwartalnie	miesięcznie,
złr. 20.—	złr. 10.—	złr. 5.—	złr. 2.

Z przesyłką pocztową w państwie austryackiem:

rocznie,	półrocznie,	kwartalnie,	miesięcznie,
złr. 24.—	złr. 12.—	złr. 6.—	złr. 2 25 c

Prenumeratę przyjmują:

We Lwowie: w Ajencyi **„CZASU"** p. Aleksander Piątkowski przy placu Katedralnym pod L. 31.

W Wiedniu: p. A. Oppelik, Wollzeile Ner 22

W Paryżu: (na całą Francyę, Anglię i Belgię) Wny pułkownik Wincenty Raczkowski, rue du pont de Lodi N. 1, tudzież wszystkie urzędy pocztowe w kraju i za granicą.

Uprasza się o wczesne nadsyłanie pieniędzy prenumeracyjnych i wyraźne wypisanie nazwiska i miejsca odbioru, a jeżli można o nadesłanie dawnego adresu drukowanego.

Prenumerata liczy się tylko od **1go każdego miesiąca.**

Cena **„CZASU"** za granicą, ogłoszona jest w tyule każdego numeru.

Kraków 19 grudnia.

Podajemy zwykle ważniejsze ustępy z tak zwanych mesażów prezydenta Stanów Zjednoczonych. Nie uczyniliśmy tego z dokumentem amerykańskim, który nam w tym tygodniu przyniosły dzienniki, albowiem pomimo zwykłej swej długości, nie ma on takiego jak dawniej znaczenia.

Wiadomo, że obecny prezydent Johnson, który po śmierci Lincolna, jako wiceprezydent na mocy konstytucyi zajął mieszkanie w „białym domu," aby dopełnić czteroletniego peryodu prezydencyi, i ledwo się na tej godności w ostatnich czasach do końca przepisanego terminu utrzymał, ustąpi d. 1 marca r. p. ze swojej władzy nowo wybranemu prezydentowi, którym jest jenerał Grant. Ten ostatni należy do stronnictwa republikańskiego, które nad demokratycznem otrzymało w wyborach bardzo stanowcze zwycięstwo. Prezydent Johnson nie był nawet kandydatem demokratycznego stronnictwa, zniechęcił sobie bowiem oba: to ostatnie, do jakiego po części należał, zraził ustępstwami, jakie zaraz po objęciu władzy robił republikanom; ci zaś, gdy im się opierał, omal że go pod sąd nie oddali. Nie tylko więc kto inny zajmie krzesło prezydenta, ale nawet inne stronnictwo stanie u władzy. Ostatni więc mesaż ustępującego prezydenta Johnsona nie mógł mieć ważności, jaką zwykle do podobnych przemówień przywiązują; a najlepszym tego dowodem, że kongres w Washingtonie, złożony z Amerykanów, to jest ludzi, którzy czas wysoko cenią, i jak pieniądze trwonić go na niepotrzebne rozprawy nie lubią, nie uznał za stosowne poddać ostatniego głosu prezydenta swego pod dyskusyę, ale tylko wziął go do wiadomości i — odroczył się.

Naturalnem następstwem, mesaż rzeczony nie może być programatem rządu washingtońskiego w takich, jak powyższe, okolicznościach. Jakkolwiek nader chwiejną jest zawsze polityka zewnętrzna Stanów Zjednoczonych, i nietylko od interesu i chwili, ale nawet, że tak powiemy, od szału jankeowskiego częstokroć zawisła, z części mesażu o sprawach zagranicznych traktującego nie podobna wnioskować, jak się Nowy Swiat zachowa wobec kwestyj, które Starym Swiatem wstrząsają; a byłoby to dość ważną skazówką, gdyż nieraz spostrzegać się dała w Ameryce chęć wmięszania się w niektóre spory europejskie. Spór o statek Alabama jest tylko jedną kartą historyi antagonizmu, jaki istnieje między Anglią a Ameryką, a w którym metropola stara coraz bardziej ustępuje, skoro i teraz zezwoliła, aby komisya mająca ów spór zakończyć zebrała się w Washingtonie, a nie w Londynie. Domyślać się także wolno, że stronnictwo republikańskie przychodzące do władzy, wyzyska zasadę abolicyjną, i na niej oprze swą politykę względem Hiszpanii, utrudniając jej, o ile zdoła, posiadanie Hawany, gdzie niewola jeszcze nie zniesiona, i na swoją to korzyść obróci.

Co się tyczy polityki wewnętrznéj, i tu nie mógł stawiać programatu prezydent Johnson. Zdawałoby się, jakby raz jeszcze, i to ostatni, chciał kongresowi, z którym tak zacięcie walczył, wypowiedzieć słowa prawdy, jak on ją uważa. Mogłoby takie wypowiedzenie być rzeczą ważną, gdyby jak niegdyś Buchanan, również demokrata, przepowiedział wojnę Północy z Południem, i Johnson także odsłaniał dalsze losy Stanów Zjednoczonych. Lecz nie ma tego wieszczego ducha w Johnsonie, jakkolwiek obejmując władzę prezydenta w tak trudnych okolicznościach i to po Lincolnie braku rozumu politycznego zarzucić mu nie można. Z wytrwałością też i stanowczo starał się on wykazać, jak zgubne dla Unii skutki sprowadziłby mógł upór w kierunku, którym idzie stronnictwo republikańskie, pragnące na rzecz centralizacyi wyzyskać bezwzględne następstwa swojego zwycięstwa nad południowemi krajami i zniesienia w nich niewoli.

Nie mamy zamiaru nad tem się rozszerzać, w kilku uwagach podamy nasze wnioski, czerpiąc je głównie z poparcia, jakie w wyborach jenerał Grant otrzymał. Nie sami republikanie za nim głosowali, ale po części i demokraci. Domyślać się wolno, że w stronnictwie republikańskiem zajdzie pewna zmiana na korzyść interesów Południa, a przedstawicielem téj zmiany jest właśnie nowo obrany prezydent, czyli że jenerał Grant jest republikanem z demokratyczną przymieszką. Czy mamy jeszcze raz przypominać, że stronnictw tych nie należy brać w europejskiem znaczeniu, że nie chodzi o formę rządu ani o zasady demokratyczne; że stronnictwo republikańskie w Stanach Zjednoczonych jest za jednością Unii w duchu centralistycznym, i zniesienie niewoli uważa za narzędzie do tego celu, a oraz do pognębienia Południa; gdy tymczasem demokracya Południa przedstawia Unię w duchu federalnym, jest niejako arystokracyą własności, któréj zniesienie niewoli potężny cios zadało.

Nikt o ile wiemy, w Ameryce nie chciałby powrotu do zniesionéj niewoli, radykalne zwalenie tego humanitarnego potworu zadowalnia wszystkich; ale stronnictwo demokratyczne nie chce, aby dalej radykalnie postępowano, lecz wolny bieg naturze rzeczy pozostawiono. Czarna rasa o tyle ich zdaniem do politycznych praw przypuszczona być powinna, o ile pracować jest zdolna. Pracę trzeba tu także wziąść w amerykańskiem znaczeniu, to jest, że tylko zdolnością do pracy jedna rasa drugiéj wyrównać może. Główny więc opór demokratów wymierzony jest przeciw radykalnym teoryom republikanów, którzy równość bezwzględnie w prawach politycznych zastosować usiłują, i tym sposobem zniweczyć marzą Południe, które w swem łonie ma teraz cały ciężar wyzwolonych a bez żadnéj własności i wykształcenia murzynów. Nie gwałcić zatem teoretycznemi utopiami zamienionemi w uchwały, tego anormalnego stanu rzeczy, zostawić o ile się da rozwój naturalnej kolei przechodowéj, jest ową zmianą, na którą rachują demokraci i dla tego wielu za wyborem jenerała Granta wotowało.

KORESPONDENCYA CZASU.

Wiedeń 17 grudnia.

Prawie wszyscy koryfeusze czescy bawią w Wiedniu, Dr Rieger, Sladkowsky, także i p. Schmeykal z obozu niemieckiego. Korespondenci do przeróżnych dzienników, biorąc pochop z ich obecności w Wiedniu, w rozmaite się bawią kombinacye polityczne, i rozgłaszają, że w Wiedniu toczą się układy z Czechami. W tem wszystkiem nie ma ani słowa prawdy; mogę was zapewnić, że ci panowie przybyli do Wiednia li w celach handlowych. Dr Rieger załatwiwszy interes w sprawie czeskiego banku przemysłowego, już odjechał do Pragi, a doniesienie, jakoby dziś dopiero był wyjechał do Wiednia, jest więc mylnem.

Dziś była narada ministeryalna w sprawie interpelacyi względem Dalmacyi. Zawiła to kwestya, a niewiedzieć, czy ministrowie przedlitawscy zdołają ją załatwić, nie zniechęciwszy sobie tej lub owej strony. Jak we wszystkich państwach absolutnych tak i w Austryi gospodarowano sobie dowolnie, a krajami igrano, jakby piłkami. Ten sam los spotkał i Dalmacyę, lubo prawnopolitycznej podstawy przyłączenia królestwa tego do Węgier szukaćby chyba należało gdzieś w pomroku dziejów. Węgry, jako takie, nie mogą sobie rościć prawa do Dalmacyi, to nie ulega wątpliwości; a prawa, z jakiemi Chorwacya występuje, są również nader problematyczne, jeżli zważymy, że właściwie Francya zdobywszy Dalmacyę odstąpiła ją Austryi, a zatem ani Węgrom, ani Chorwacyi, która większe sobie rościć może prawa do swych dawniejszych części terytoryalnych, pod rządem tureckim pozostałych. Związki między Dalmacyą a Chorwacyą zerwano już w 13m wieku; obecnie zaś nader trudną byłoby rzeczą, postąpić za śladem historyi i wykazać dalsze koleje, jakie przechodziły oba te królestwa pod względem obopólnego związku. Gabinet przedlitawski mógłby przeto te i podobne im powody wyłuszczyć w dowód przynależności Dalmacyi do Przedlitawii. Pozostaje tylko pytanie, co Węgrzy powiedzą, jeżli ministrowie przedlitawscy takie oświadczenie złożą w Radzie państwa; w ugodzie węgiersko-chorwackiej Węgry wyraźnie się zobowiązali wszelkich dokładać starań, aby dla Chorwacyi odzyskać Dalmacyę. Jeżeli więc odpowiedź wypadnie w duchu dla Chorwatów nieprzychylnym, natenczas położenie Węgrów będzie fatalnem; w przeciwnym zaś razie, rząd napotka na silny opór u większości Rady państwa, która Dalmacyę uważa za kraj, mający dla Austryi niezmierne znaczenie. Czy więc kwestya ta może znaleźć szczęśliwe rozwiązanie?

Wiedeń 17 grudnia.

—r. Polemika między tutejszemi półurzędowemi dziennikami a uznanemi berlińskiemi organami bióra drukowego, zaczyna być nieznośną. Jest to oczywiście burza w szklance wody, niemniéj jednak świadczy o obustronnych niechęciach. Nigdy wprawdzie stosunki między Berlinem a Wiedniem nie celowały zażyłością, chyba wtedy, gdy dyplomaci wiedeńscy dali się w sporze z Danią za nos wodzić i dopomagali Prusom do przygotowania planów w cichości ukrywanych, a których doniosłość nie była w Wiedniu nawet przeczuwaną, a przynajmniéj nie wierzono przestrogom dawanym przez nieuprzywilejowanych. Wszelako po ostatniéj wojnie panowała w Berlinie jakaś względność, unikająca drażnienia i obrażania dawnego sprzymierzeńca, którego się zdradziło i pokonało, a w Wiedniu unikano umyślnie wszelkich oznak zawiści i goryczy. Nigdy też *Wiener Abendpost* mówiąc o Prusach i sprawach niemieckich, zdania swego jasno nie wypowiadała; nawet dzienniki inspirowane drugiéj i trzeciéj kategoryi wypuszczając niekiedy strzały przeciw *Provinzial Correspondenz*, przeciw *Norddeutsche allg. Zeitung* albo nawet przeciw *Kreuz Zeitung*, obwijały ich ostrze w bawełnę, w obawie, aby nie zadrasnęły miłości własnéj. Z tego powodu nieznalazło się w Berlinie powodu do rzucania się na Austryę, niekiedy tylko żartowano tam z pocisków niezdolnych ranić. A jednak położenie rzeczy nie było wcale tak łagodne, bo jak hr. Bismark wyraził w komisyi sejmowéj z powodu sprawy konfiskaty, bez wybuchu rewolucyi hiszpańskiéj wojna stawała się prawie nieuniknioną. Ale też właśnie, że znikła w Berlinie obawa wojny z Francyą, a przeto i możebnego udziału w niéj Austryi, natomiast zaś przekonano się, że Austrya nie zważając na Francyę, sama o sobie myśli, to jest od postawienia w Radzie państwa ustawy militarnéj, zaczęto w Wiedniu przemawiać mniéj uprzejmie o Prusach. Wszelako ustawa militarna i większa śmiałość prasy wiedeńskiéj, dawały organom rządu pruskiego powód do szyderczych wycieczek.

Właściwa data niechęci i zawiści sięga wyjścia na świat księgi czerwonéj i kryzys ministeryalnéj w Bukareszcie, wywołanéj interpelacyą na sejmie węgierskim. Depesze o Rumunii w rzeczonym zbiorze dokumentów wskazały, że polityka Austryi zgotowała pierwszy akt w Bukareszcie téj sprawy, któréj obecnie drugi akt odgrywa się w Stambule i Atenach. Wytoczyła się więc namiętna i obelżywa polemika, przypominająca czasy przygotowania wojny ostatniéj w Niemczech. Mimo tego, nie mogę twierdzić, aby właściwe stosunki dyplomatyczne obu państw w czemkolwiek się zrobiły przykrzejszemi; cała walka toczy się jakby w sferze zupełnie prywatnéj, niemającéj żadnego związku z stosunkami międzynarodowemi. W danym razie spór przygotowany przez dzienniki może być przeniesiony na inne pole, albo też ustać zwolna. Jedno i drugie zależy od dalszego obrotu stosunków europejskich, lecz w téj chwili tak się wydaje, jak gdyby szło w Berlinie o żywienie zawiści i jakoby umówiono się z Petersburgiem, przedstawiać Austryę jako wichrzycielkę na Wschodzie.

Paryż 15 grudnia.

δ. Hr. Stackelberg zapewnia tu, że Rosya radzi Grecyi ustąpić w sporze z Turcyą, a tymczasem ks. Gorczakow ma zachęcać ten kraj, jeżeli nie do opierania się, to przynajmniej do targowania się o warunki. Francya i Anglia zamierzają przyznać Turcyi prawo rewidowania wszystkich okrętów na Wschodzie. Zapewniają, że lord Clarendon trzyma z Francyą w sprawie wschodniej, że lęka się o Indye. W Paryżu sądzą, że Francya będzie mogła wznowić sprawę wschodnią, skoro zechce, i że wychodząc z tej kwestyi, utrzyma Prusy w neutralności. Jest to rzecz wątpliwa. Jak na teraz, Cesarz wyraża się życzliwie o księciu rumuńskim, i chwali go za zmianę gabinetu. W Rumunii grają komedyę, aby zamydlić oczy Francyi.

W Hiszpanii o mało nie przyszło do formalnej bitwy w Kadyxie, ale powstańcy się poddali. Ks. Montpensier wrócił do Hiszpanii z ofiarowaniem swych usług, a rząd tymczasowy musiał go wyprosić. Czyn ten służy za dowód, że książę stara się jawnie o koronę hiszpańską. Nie sądzą tu, aby się obyło w Hiszpanii bez wojny domowej. Wyglądają jej wszystkie partye.

Cesarstwo wrócą jutro do Paryża. Zdaje się, że gabinet pozostanie bez zmiany. PP. Rouher i Lavalette nie byli dotąd w stanie pozbyć się margr. Moustier, którego wystawiali za zbyt związanego z Turcyą i kompromitującego Francyę. Minister ten jest obecnie chory. Mówią jednak jeszcze o zmianie p. Pinarda i zastąpieniu go przez p. Forcade de la Roquette. Tego ostatniego ma zastąpić Michał Chevalier. Prowadzą się tu częste rozprawy o Cesarzu, którego wystawiają za upadającego na siłach i dającego się wodzić. Ci, co są bliżej jego, zapominają, że Cesarz zachował całą energię, i że długie majaczenie Francyi w polityce zewnętrznej było następstwam potrzeby zbrojenia się i przeciwnego wpływu torysów.

Cesarz kazał wypuścić wszystkich więźniów przytrzymanych dnia 3go t. m.

P. Granier de Cassagnac, obrońca cesarstwa, wydał uzupełniony opis *Coup d'Etat* z dnia 2go grudnia 1851 r. Pokazuje się z tej pracy, że ówczesna Izba mogła była sama zrobić *Coup d'Etat*, który nie miałby tego gwałcącego charakteru, co zamach stanu L. Napoleona.

P. Ganesco. właściciel w Montmorency, otrzymał najwięcej głosów w wyborze na radzcę departamentowego i że zostanie obrany. W ogóle wybory są nie złe dla cesarstwa. W Côtes d'Or został obrany na deputowanego kandydat rządowy.

Marszałek Niel ćwiczy nieustannie armię. Po obozach dla piechoty, urządza on pola manewrowe dla jazdy. Po garnizonach odbywają się konferencye dla oficerów.

Rzym 12 grudnia.

Jestem dziś w możności potwierdzenia wam jak najzupełniej szczegółów przed kilku dniami udzielonych o skutku długich konferencyj p. Walujewa z kardynałem Antonellim. Ten ostatni oświadczył nareszcie urzędownie posłannikowi moskiewskiemu, iż Stolica Swięta przyjmie napowrót przedstawiciela carskiego uwierzytelnionego przy Papieżu, i zakaże duchowieństwu polskiemu „mieszać polityki do religii", a narodowi polskiemu przypomni „uległość należną prawowitemu monarsze", lecz pod warunkiem *sine qua non*, że rząd rosyjski nada katolickiemu Kościołowi w Polsce swobody, jakich podobno sekretarz stanu doręczył pisemne wyszczególnienie dostojnikowi carskiego dworu. P. Walujew z największą wdzięcznością przyjął oświadczenie kardynała; rzekł, iż nic niepodobnego nie upatruje w urzeczywistnieniu żądań Stolicy Swiętej; ale nie mając dość rozległego pełnomocnictwa, aby od razu odpowiedzieć na wszystkie punkta, przyjmuje takowe *ad referendum*. — Przekonani jesteśmy, że pomimo otuchy objawionej przez p. Walujewa, rząd rosyjski nigdy się nie zgodzi i zgodzić nie może na to, co Dwór rzymski wymaga od niego; atoli niemniej ważnym i stanowiącym niejako epokę w stosunkach Stolicy Swiętej z petersburskim gabinetem jest wypadkiem, że po raz pierwszy gabinet Watykański w osobie kardynała Antonellego wrócił na Grzegorzowe stanowisko i przyjął je za podstawę układów z carskim rządem. Pragnęlibyśmy z duszy zaprzeczenia w *Urzędowym dzienniku* Stolicy Apostolskiej wiadomości takowej, i spodziewamy się go jeszcze; ale o własnych siłach nie możemy żadną miarą stawić czoła niepodejrzanej bezstronności i powadze źródeł, z których czerpiemy relacyą o przebiegu tych rokowań. Zkądinąd zaś uważam za obowiązek zawiadamiania bez ogródek o rzeczach obchodzących naród nasz z tak bliska.

Co do układów z hr. Trautmansdorffem mogę wam donieść, że poseł, stosownie do instrukcyj od hr. Beusta otrzymanych, zażądał modyfikacyi V, VI, VII, VIII i X artykułów konkordatu. Cztery pierwsze tyczą się ustaw szkolnych, piąty zaś małżeństw. Kardynał Antonelli oświadczył ambasadorowi, iż Ojciec Swięty nie przystanie mianowicie nigdy na warunek zachęcenia biskupów monarchii

Część literacko-artystyczna.

DYM.

***Powieść Turgieniewa.**)*

I.

O godzinie czwartej 10go sierpnia 1862 ścisk był przed sławną salą gry w Baden-Baden. Czas prześliczny: zielone drzewa, białe domy eleganckiego miasta, z wieńczącemi je wzgórzami wyglądały świątecznie w promieniach jarzącego się słońca. Wszystko uśmiechało się, a odbicie tego niepewnego a wdzięcznego uśmiechu wyrażało się na twarzach starych i młodych, szpetnych i powabnych. Nawet umalowane pyszczki loretek paryskich nie były w stanie zepsuć tej ogólnej wesołości; a jakkolwiek pstre wstążki, pióra, złoto i stal iskrzyły się na ich kapeluszach i woalkach, przypominając kolory i drżącą nieśmiałość kwiatów wiosennych, to krzykliwe ich szczebiotanie francuzkie nie miało nic wspólnego z świegotem ptaszków.

Z resztą wszystko szło zwyczajnym trybem. Muzyka wygrywała albo jakie pot-pourri z Traviaty, albo Strausoskiego walca, albo: *Powiedz mu!* romancę rosyjską ułożoną na orkiestrę przez natrętnego kapelmistrza; w sali gry około zielonych stołów przewijały się zawsze te same figury z tym samym wyrazem twarzy, głupim, łakomym, pomięszanym, prawie drapieżnym, a właściwie złodziejskim; gorączka gry nawet najarystokratyczniejsze rysy piętnuje tym wyrazem. Między amatorami gry jest tam niechybnie obywatel z gubernii Tambowskiej, otyły elegant, lecz w najgorszym smaku, zapyrzony bez potrzeby (podobnie jak nieboszczyk jego ojciec kiedy batożył mużyków), oczy wytrzeszczył, pół tułowu wyciągnął na stół nie uważając, jak śmieją się z niego krupiery, że na wszystkie strony sieje luidorami, chociaż ci dawno zawołali: *Rien ne va plus!* przez co pozbawiał się wszelkiego prawdopodobieństwa wygranej, choćby mu los najbardziej sprzyjał; co również nie przeszkadzało mu powtarzać każdego wieczora, z najsympatyczniejszem oburzeniem się słów księcia Koko, sławnego wodza opozycyi arystokratycznej, który w Paryżu, w salonach księżnej Matyldy w obecności Cesarza, tak ładnie powiedział: „Pani, zasada własności głęboko została wstrząśniętą w państwie Rosyjskiem".

Pod drzewem zwanem „rosyjskiem" zebrali się podług zwyczaju nasi kochani rodacy płci obojej; przystępowali do siebie z godnością, z miną pańską, z pewną omdlałością ruchów i gracyą, jak to przystoi osobom stojącym na najwyższym szczeblu drabiny społecznej; wszakże raz usadowiwszy się, nikt nie wiedział, z której beczki zacząć, aby prowadzić rozmowę; zabijano więc czas przelatując z rzeczy pustych do czczych, lub śmiejąc się z starych konceptów dość płaskich pewnego exliterata paryskiego, błazna i gaduły, noszącego rzadką bródkę, i wysłużone trzewiki na płaskiej nodze. Nie było tak wypłowiałego konceptu wziętego z *Charivari*, lub innych pisemek, żeby ten bufon nie karmił nimi owych kniaziów rosyjskich, którzy odpłacali mu śmiechem z całego gardła, wystawiając tym sposobem świadectwo na wyższość jeniuszu cudzoziemskiego, a sobie samym na zupełną niemoc wynalezienia jakiejkolwiek rozrywki; a przecież był to sam kwiat naszego towarzystwa, najwykwintniejsze typy wyższego świata; taki graf X. niezrównany diletant, głęboka dusza muzykalna, który tak bosko egzekwuje romanse, chociaż je gra jednym palcem, a śpiew jego trzyma środek między śpiewem cygana a paryskiego fryzyera uczęszczającego na Operę Komiczną; taki nasz czarujący baron Z. zdolny do wszystkiego, bo to i literat i administrator, mówca i Grek zawołany; taki kniaź Y. przyjaciel religii i ludu, co to w błogosławionej erze Kabaków, zrobił kolosalny majątek na gorzałce zaprawiając ją belladoną; taki słynny jenerał O., który kogoś tam zwyciężył, coś tam zdobył, a nie wiedział, jak się obrócić, ani jak przedstawić się kompanii; taki P. zabawny poczciwiec, mający się za bardzo cierpiącego i bardzo dowcipnego, choć postać miał byczą, a rozumu niewięcej, jak stołowe nogi; sam on jeden pozostał wierny tradycyom epoki *Bohatyra naszych czasów**) i hrabiny Worotyńskiej: zachował bowiem zwyczaj pozowania; chodził na piętach z wymuszoną powolnością, a w nieruchomej twarzy niby obrażonej, miał wyraz ospałej posępności; kiedy z kim rozmawiał, przerywał rozmowę ziewaniem, śmiał się przez nos, oglądał sobie palce i paznokcie, kapelusz raptem nasuwał na czoło, lub w tył zarzucał. Byli tam jeszcze statyści, dyplomaci, z nazwiskami głośnymi w Europie, ludzie do rady i do rozumu, przekonani, że Złotą Bulę wydał Papież, i że *portax* jest podatkiem nałożonym na ubogich; byli na koniec zapaleni, acz nieco lękliwi, czciciele kameliów, młode lewki z grzywą najregularniej rozdzieloną do samego karku, z przepysznemi faworytami sięgającemi do ramion. A wszystko co mieli na sobie pochodziło prosto z Londynu. Zdawało by się, że ci przynajmniej mogli byli rywalizować z bufonem paryskim, a jednak panie nasze traktowały ich obojętnie. Nawet grafina C, rej wodząca w świecie dobrego tonu a nazwana przez złośliwych królową ós, i Meduzą w czepcu, dawała pierwszeństwo w nieobecności bufona, Włochom, Mołdawianom, spirytom amerykańskim, gładkim sekretarzom zagranicznych ambasad, lub młodym niemieckim baronom z twarzą lichwiarską zaprawną słodyczką uśmiechu, którzy kręcili się koło niej. W pobliżu tej gwiazdy zajęła miejsce księżna Babeta, ta sama, na której ręku Chopin skonał (w Europie znajduje się najmniej tysiąc pań, co dostąpiły tego zaszczytu); dalej księżna Anneta; tej pewnie niktby nie potrafił się oprzeć, gdyby zapach kapusty nie mięszał się z wonią perfum, gdyby pod powierzchownością wielkiej damy, co chwila nie zdradzała się praczka; dalej znowu zdeskredytowana księżna Paszeta; mąż jej otrzymał posadę gubernatora na prowincyi, i ni z tego ni z owego, pobił się z gołową miasta, i porwał 20 tysięcy rubli należących do skarbu. — Nakoniec była w tem gronie niespokojna panna Zizi i płaczliwa panna Zozo — wszystkie jak je tu wyliczyłem nie wdawały się ze swoimi ziomkami, i obchodziły się z nimi bardzo zimno.

I mnie też spieszno pożegnać te zachwycające panie, i oddalić się od sławnego drzewa, w którego cieniu rozpościerają się toalety gaszące najgorszym smakiem samą ich kosztowność. — Niech je Bóg ma w swojej opiece i czemkolwiek rozerwie ich nudy.

II.

O kilka kroków od „Rosyjskiego drzewa" siedział za stoliczkiem przed kawiarnią Webera mężczyzna trzydziestoletni, miernego wzrostu, chudy, ogorzały, rysów męskich i przyjemnych. Oparty

*) Powieść Turgieniewa znalazła wszędzie ogromny rozgłos. Jest to dziś może jeden z największych malarzy i obserwatorów serca ludzkiego. Każdy rys jego wzięty z głębi duszy i z życia i oddany z prawdą właściwą szlachetnej i wyższej naturze, co tem więcej mówi na stronę autora, że w ojczyznie jego miłość prawdy, do wielkich osobliwości należy; prawda i sprawiedliwość jest tam wieczną wygnanką... W powieści tej odmalował on Moskwę taką, jaką widujemy ją za granicą — lecz ta część, w której malował ją na gruncie, zbyt może delikatnemi dotknięciami pędzla wykonana. Wartoby, żeby ten jenialny portrecista przejechał się do krajów polskich i tam wystudiował swoich rodaków. Niezawodnie pokazałby światu takie oryginały, żeby mu wierzyć nie chciano i posądzono o przesadę.

*) Pod tym tytułem znany romans Lermontowa

austryacko-węgierskiej do poddania się prawom istniejącym w Cesarstwie. Hr. Trautmansdorff, zawiadomił niebawem hr. Beusta o przebiegu układów.

Fuad pasza pomimo znacznej ulgi, jakiej w Rzymie doznał, wyjechał do Pizy, zostawiwszy znakomite sumy na rzecz ubogich Wiecznego Miasta.

Rozpoczęły się między margrabią Banneville a kardynałem Antonellim układy odnośne do pomnożenia okupacyjnego wojska. *Unità cattolica* turyńska, która jest we Włoszech niemal *Monitorem* papieskiego rządu, i której rzymski korespondent należy do wysokiej tutejszej sfery rządowej, doniosła z uroczystą ostrożnością i omówieniami, że pobyt jenerała Dumont w Paryżu nie jest także obcy układom tego rodzaju. Wszelako o treści tychże układów tajemniczy korespondent nie zawiadomił nas wcale. Otóż mogę uzupełnić w niewątpliwy sposób ogólniki jego. — Cesarz Napoleon widzi, że wojna stała się nieunikniona, a spostrzega zarazem, że na przymierze włoskie wcale rachować nie może. Gabinet hr. Menabrei zachwiany jest w podwalinach swoich zręcznością kardynała Antonellego, który przeciwstawił sielankowemu *modus vivendi* dyplomacyi francuskiej i włoskiej stracenie Montego i Tognettego, i spodziewa się, jak powiadają, ostatni cios zadać temu gabinetowi zamierzonem straceniem Ajaniego i Luzzego. Cesarz zatem na tak chwiejącym sprzymierzeńcu opierać się zgoła nie może; wszelki zaś gabinet, który po teraźniejszym nastąpi, mniej zawsze od niego będzie przychylnym Francyi. Nadto, jak powiadają, sam nawet hr. Menabrea grzecznie się wymówił od udziału w wojnie przeciwko Prusom. Skoro więc sprzymierzeńcy Francyi ciągle jej tylko zawody gotują, Cesarz czuje niezbędność trzymania Włoch na wodzy, by zamiast spodziewanego przymierza jawnej mu jeszcze nieprzyjaźni nie okazały. Odtąd okupacya papieskiego territorium, w której obrona Stolicy Świętej, ze względu na przyszłe wybory, podrzędną tylko odgrywa rolę, staje się dla niego francuską już kwestyą, jak o tem wie doskonale tutejsza dyplomacya. Silny korpus obserwacyjny w samem sercu Włoch zdolny jest sparaliżować wszystkie pruskie zachcianki austryackich liberałów. Margrabia Banneville nie tai już wcale tego i nie widzi nawet potrzeby tajenia przed mężem tak wszechstronnie przebiegłym jak kardynał Sekretarz stanu. Jakoż otwarcie zapytał go, czy rząd papieski zezwoli, aby okupacya francuska, ograniczona obecnie do Civitavecchia i Viterbo, rozciągnęła się do Velletri i Frosinone, owszem do samego Rzymu. Kardynał odpowiedział, że Francuzi mogą kiedy się im podoba zająć Velletri i Frosinone, ale że co się tyczy Wiecznego Miasta i Komarchii, rząd papieski nie radby widział zajęcie ich przez wojsko francuskie, dopóki nie nastąpią naglące rzeczywiście wypadki. Dalej ambasador francuski chciał także poznać dokładnie, czy rząd papieski gotów jest oddać swoje wojsko pod dowództwo jenerała czy też prawdopodobnie marszałka Francyi, który obserwacyjnym korpusem będzie dowodził we Włoszech. Kardynał wielkie trudności czyni względem takiej propozycyi; zdaniem jego bowiem rząd papieski nie może wyzwać się dla najlepszych nawet przyjaciół z bezpośredniej władzy nad siłą zbrojną, która jest mu tak bardzo potrzebną w tej chwili. Jednak sądzą, że trudność ta da się pomyślnie rozwiązać, gdyż w razie wojny z Włochami wojsko papieskie otrzymałoby rozkaz stosowania swoich działań do rozporządzeń naczelnego dowódzcy francuskiego, a znawi domagaliby się nawet zaszczytu uderzenia w przedniej straży na włoskich żołnierzy. Uważano, iż margrabia Banneville nie poprzestając na układach z kardynałem Antonellim miał także w tym samym, jak zapewniają, przedmiocie rozmowy z Franciszkiem II. Czyż Francya przemyśliwałaby w rzeczy samej o poparciu neapolitańskich Burbonów, i o użytkowaniu reakcyi w południowych Włoszech w razie zadarcia z Włochami? Jenerał Raoul tymczasowo dowodzący wojskiem okupacyjnem w niebytności jen. Dumont odbył wielki przegląd wojskowy pod Civitavechia, i rozdawał podwładnym ordery papieskie.

Pewność, że okupacya francuska ustać obecnie nie może, i że wszelkie usiłowania dyplomacyi włoskiej, by jej położyć koniec, są zgoła próżne mi, dozwala rządowi papieskiemu zajmować się z niezwykłą energią wymiarem sprawiedliwości przeciwko przeszłorocznym powstańcom, i obmyślać sposoby zadania ostatniego ciosu ministerstwu, co się na pobojowisku Mentany wylęgło. Jakoż sprawa 23 oskarżonych o jawny bunt w domu Ajaniego na Transtewerze d. 24 października 1867 z osobliwą czynnością prowadzona była w ciągu tego tygodnia, a ostateczny wyrok wczoraj wydany został przez sąd Konsulty. W przyszłym liście obszerniej wam doniosę o tej sprawie, która żywsze zapewne jeszcze obudzi wzruszenie w całych Włoszech, niż sprawa Montego i Tognettego, i ma posłużyć za taran ku obaleniu umiarkowanego czyli rządowego stronnictwa na Półwyspie.

Wiedeń 18 grudnia. Dzięki ostatniej interpelacyi, jaką wniósł deputowany Sturm na jednem z posiedzeń Rady państwa, ma i Przedlitawia swoją kwestyę tytułową, lecz o wiele trudniejszą do rozwiązania, aniżeli wiadoma węgierska kwestya tytułowa. W Węgrzech rozchodziło się o uznanie faktu dokonanego, w rzeczy samej więc o zmianę tytułu, gdy przeciwnie postawiona w Radzie państwa interpelacya dotyczy kwestyi zasadniczej, której ostateczne rozwiązanie do wielce drażliwych doprowadzić może zatargów między rządem węgierskim a przedlitawskim, przypuściwszy naturalnie, że większość Rady państwa nie da się zaspokoić połowiczną odpowiedzią. W Węgrzech załatwiono kwestyę tytułową prostem ustępstwem, na które Przedlitawia zgodzić się musiała, bo zmiana tytułów odpowiada przeobrażeniom, jakim uległa monarchia; sprawę zaś poruszoną przez Dra Sturma możnaby również załatwić — ustępstwem, lecz ustępstwem ze strony Węgrów, którzy — jak wiadomo — nie są zbyt skorymi do robienia ustępstw, zwłaszcza, iż ustępstwo w sprawie Dalmacyi — bo o niej mówimy — mogłoby wstrząsnąć niedawno dopiero zawartą ugodą z Chorwacyą. Interpelacya wspomniona wprawiła więc w kłopot tak ministrów przedlitawskich, jak i węgierskich. Jaka będzie odpowiedź pierwszych, jakie zajmą stanowisko ostatni? to ważne pytanie. Korespondent nasz wiedeński w liście powyżej zamieszczonym donosi, że odbyła się narada ministeryalna w sprawie Dalmacyi; chętnie wierzymy, bo potrzeba dojrzałej rozwagi, aby znaleźć punkt wyjścia w tym względzie.

Dalmacya była w szóstem stuleciu państwem słowiańskiem; w jedenastem stuleciu Węgry połączyły część Dalmacyi z Chorwacyą, podczas gdy inna część Dalmacyi poddała się pod opiekę rzeczypospolitej Weneckiej, aby się ochronić od napaści Turków; po przyłączeniu jednej części do Chorwacyi (a tem samem i do Węgier) królowie węgierscy przyjęli tytuł królów Dalmacyi, druga zaś część zostająca pod opieką Wenecyi nosiła tytuł księstwa. W pokoju w Campo Formio 1797 r. część ta również się dostała w ręce Austryi, która atoli w r. 1805 w pokoju Preszburskim całą Dalmacyę odstąpiła Napoleonowi; Cesarz francuski przyłączył Dalmacyę chwilowo do królestwa Włoskiego a dopiero w r. 1814 Dalmacya dostała się napowrót w ręce Austryi, lubo nie w granicach historycznych, gdyż większa część Dalmacyi do dziś dnia znajduje się w ręku Turków.

Takie są najważniejsze data historyczne o królestwie Dalmacyi; podług zasad prawa publicznego byłoby to kwestyą sporną, czy Węgry mogłyby w ogóle rościć sobie prawo do posiadania Dalmacyi, z powodu, że przez kilka wieków królowie węgierscy nosili tytuł królów dalmackich. Decydować tu powinny sankcya pragmatyczna, tudzież ostatni układ Węgrów z Przedlitawią, jak niemniej ustawy zasadnicze z d. 21 grudnia 1867 r., bo wszystkie pomienione ustawy wykluczają Dalmacyę z rządu krajów korony węgierskiej, uznając ją za część składową krajów w Radzie państwa reprezentowanych. Na mocy ustawy zasadniczej z d. 21 grudnia 1867 pięciu deputowanych z Dalmacyi zasiada w Radzie państwa, na mocy ustawy o Delegacyach deputowani dalmaccy wybierają dwóch Delegatów do Delegacyi przedlitawskiej. Węgrzy nadto wyliczywszy wszystkie kraje do korony Śgo Szczepana należące, Dalmacyą zupełnie pominęli. Z kądże więc przyszło, że p. Koloman Bedekowicz zamianowany został ministrem bez teki dla Trójjedynego królestwa Chorwacyi, Słowenii, i — „Dalmacyi"? Gdyby tytułu tego używano tylko z nawyknienia, jak to nieraz bywa, pomyłka ta dałaby się łatwo naprawić, przez coby zagodzono spór cały. Ale już mieliśmy sposobność wskazywać, że nie za chodzi tutaj prosta pomyłka.

Między warunkami, jakie Chorwacya położyła w zawartej z Węgrami ugodzie, znajdzie się i ten, że rzeczą będzie Węgrów postarać się o przyłączenie Dalmacyi do Chorwacyi i Słowenii. Węgrzy to uczycić obiecali, lubo wobec Przedlitawii się zrzekli Dalmacyi. Sprzeczność ta da się łatwo wytłomaczyć. Z jednej strony potrzeba zawarcia ugody z Chorwacyą nagliła Węgrów do robienia wszelkich obietnic, z drugiej zaś strony bardzo im było na rękę, że Chorwaci tak uporczywie się domagają przyłączenia Dalmacyi do Chorwacyi (tj. do Węgier), bo Dalmacya jako kraj morski dla Węgrów jest punktem nadzwyczaj ważnym, jeśli zważymy, że Węgrzy nie przestali marzyć o utworzeniu floty węgierskiej; dość przypomnieć spór o Rieką (Fiume). Węgrzy więc obiecali Chorwacyi Dalmacyę, nie tracąc nadziei, że ją zdołają wyrwać z rąk Przedlitawii.

W takiem położeniu rzeczy gabinet przedlitawski, zdaniem naszem, nie może dać zupełnie zadawalającej odpowiedzi na interpelacyę, a w każdym razie musiałby się pierw porozumieć z rządem węgierskim, bo stanowcza odpowiedź oparta na faktycznych podstawach rozdrażniłaby umysły w Węgrzech, co przy nadchodzących wyborach mogłoby się dać srodze we znaki rządowi. Położenie więc gabinetu przedlitawskiego jest krytyczne.

W samej Dalmacyi, kraju liczącym zaledwie pół miliona mieszkańców, którzy mówią językiem illyryjsko-serbskim, posługując się po największej części językiem włoskim, jako językiem urzędowym, w Dalmacyi dwa istnieją stronnictwa, jedno większe autonomistów, dążących do rozwoju samorządu na dotychczasowej podstawie prawno-politycznej (tj. w związku z Przedlitawią), drugie zaś stronnictwo mniejsze liczbą, lecz o wiele czynniejsze i ruchliwsze tak zwanych unionistów, którzy pragną przyłączenia do Chorwacyi, czyli inaczej do Węgier; organem ostatniego stronnictwa jest dziennik *Nazional*. Większość sejmu w Zadarze składa się z autonomistów, jak o tem świadczy ostatni adres sejmu tego, składający monarsze dzięki za ustawy zasadnicze.

Nie zapuszczając się w żadne kombinacye, jaką może być prawdopodobna odpowiedź ministrów na interpelacyę Dra Sturma, chcieliśmy tylko wyświecić zawiłą tę sprawę, która w danym razie może się stać przedmiotem sporu między obiema częściami monarchii.

— Piszą nam z Wiednia pod dniem 18 grudnia: „Izba niższa Rady państwa obradowała nad sprawą deputowanego Grentera i uchwaliła — wbrew wnioskowi Wydziału — nie zezwolić na wytoczenie posłowi temu śledztwa sądowo-karnego za mowę jego mianą w Hippach. Izba niższa postąpiła sobie przynajmniéj politycznie, bo przeciwna uchwała byłaby zbyt tendencyjną i zakrawałaby na to, że Rada państwa chce zmusić opozycyą do milczenia, oddając ją w ręce — sądów karnych."

— Deputacya złożona z 200 członków Rady miejskiej w Peszcie wynurzyła onegdaj Deakowi podziękowanie za jego bezprzykładne poświęcenie w ciągu całej trzechletniej kadencyi sejmowej. Odpowiedź Deaka na przemowę jednego z radców podamy w następnym numerze.

— W Pradze skazany został: p. Polman, redaktor *Posla z Prahy* na 4ry miesiące ciężkiego więzienia i 500 złr. utraty z kaucyi.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 19 grudnia. Rada powiatowa krakowska odbyła wczoraj czwarte zwyczajne zebranie, i uchwaliła:

Na wniosek radcy Szumańczowskiego przez Radę za naglący uznany, zanieść prośbę do Wydziału krajowego o przyspieszenie czynności przygotowawczych do budowy drogi krajowej z Mogiły do Cła, tak aby jeszcze w ciągu tej zimy materyały mogły być przysposobione, z wiosną zaś roboty rozpoczęte.

Na wniosek radcy Dra Machalskiego, Członka Wydziału, jako nagły przez Radę uznany, zezwolić gminie Kaszów na sprzedaż obligacyj gminnych w wartości nominalnej 3080 złr. m. k. na częściowe pokrycie kosztów konkurencyjnych budowy kościoła parafialnego w Liszkach, z zastrzeżeniem, że gotówka za takowe otrzymana wpłynie wprost do kasy Wydziału powiatowego i ulokowaną zostanie tymczasowo w krakowskiej Kasie Oszczędności, zkąd na otrzymane z Starostwa powiatowego wezwanie o złożenie składki na budowę kościoła w Liszkach i zawiadomienie o tem Wydziału powiatowego przez gminę Kaszów, przesłaną zostanie na rachunek tej gminy wprost do kasy Starostwa powiatowego.

Na wniosek radcy Skarżyńskiego: zanieść prośbę do p. Ministra skarbu, aby po zbadaniu dotychczasowych rezultatów rewizyi katastralnej podatek gruntowy w powiecie krakowskim od 1go stycznia 1869 r. przynajmniej o ¼ część dotąd opłacanego podatku gruntowego był obniżony; tudzież żeby reklamacye indywidualne jak najrychlej w Krakowskim powiecie nakazane zostały.

Na wniosek Wydziału: zezwolić gminie Nowa wieś narodowa na sprzedaż obligacyj gminnych w wartości nominalnej 420 złr. m. k. i użycie uzyskanej za nie kwoty wraz z otrzymaną już częściowo gotówką 210 złr. 50 c. za grunta gminne pod fortyfikacye zajęte, na spłacenie części ceny kupna domu na szkołę w Łobzowie od gminy Nowa wieś przypadającej; przy czem nałożono obudwom gminom (Łobzów i Nowawieś) obowiązek zabezpieczenia tej szkoły od pożaru w Towarzystwie wzajemn. ubezp. w Krakowie, i wykazywania się policą asekuracyjną co pół roku przed Wydziałem powiatowym.

Ze względu, iż wydatki na potrzeby Wydziału powiatowego w roku przyszłym przedstawiają się większe od potrzeb w roku bieżącym, na Wniosek Wydziału — Rada uchwaliła pobór 2% dodatku od podatków stałych. Dalej uchwaliła Rada według projektu Wydziału budżet na rok 1869, w którym obliczono dochód w stosunku 2% dodatku podatkowego na 1974 złr., rozchód zaś zawierający 5 pozycyj stałych na złr. 1154, resztę zaś 820 złr. na nieprzewidziane wydatki lub jako fundusz zapasowy na rok następny.

W końcu wniosek radcy Jakóba Sendera czł. Wydz. i kilku radców włościańskich o zaniesienie petycyi do Sejmu krajowego o zmianę § 12 ust. drogowej, w sposób, aby każdy właściciel gruntu jakoteż obszary dworskie wspólnie przykładały się do naprawy dróg i mostów jakoteż wszelkich materyałów, według posiadanej ilości gruntu lub opłacanych podatków stałych, odesłano do Wydziału powiatowego celem zbadania i przedstawienia projektu tej zmiany.

— W Muzeum miejskiém techniczno-przemysłowém w gmachu OO. Franciszkanów odbywają się co niedziela od 4éj do 5éj i od 5éj do 6éj wieczorem wykłady bezpłatne.

Jutro w niedzielę przypadają następujące wykłady: 1) O żelazie surowém, sztabowém i stali, (wykład drugi) prof. Rozwadowskiego.

2) O elektryczności i zastosowaniu do przemysłu, prof. Urysza.

— Wydział krakowskiéj filii Towarzystwa pedagogicznego donosi nam, że odbędzie drugie walne posiedzenie we wtorek dnia 22 b. m. w sali szkolnéj Ś. Barbary. Posiedzenie rozpocznie się o godzinie 10éj zrana. Wydział filii przypomniając członkom ter min zgromadzenia, liczy także na udział tych osób, które przez Wydział na członków czynnych lub wspie rających zaproszone zostały.

— W dniu jutrzéjszym odbędzie się o godz. 3éj po południu walne zgromadzenie doroczne członków Kasyna artystyczno-literackiego w lokalu resursy mieszczańskiej, na którem po zdaniu sprawy z czynności całorocznych i z obrotu budżetowego, nastąpi wybór prezesa, wiceprezesa, sekretarza, kasyera i 15 członków zarządu.

— W poniedziałek towarzystwo śpiewu „Liedertafel" wykona wieczorem w sali redutowej koncert z towarzyszeniem orkiestry pułku księcia Wazy, na którem obok chórów i solów śpiewanych przez amatorów, da się słyszeć na fortepianie uzdolniony muzyk p. Basler z Cieszyna.

— Ostatniemi dniami popełniono w mieście naszem wiele kradzieży godzinami wieczornemi, szczególnie w mieszkaniach ludzi bezżennych, o których nieobecności w domu wieczorami mogli złodzieje dowiedzieć się. Także u wielu bram oderwano lub odkręcono klamki i całe zamki. Należałoby więc pilnować się, aby włóczęgi nie zaglądali wieczorami do domów. W nocy chodzą gęsto patrole, prz to o kradzieżach nocnych nie słychać.

— **Wieliczka** 18 grudnia.

(*A*) O wylewie wody w kopalni tutejszej, od czasu gdy zatamowanie wody okazało się niemożebnem, nie wiele da się pisać, stan bowiem kopalni jest prawie jednostajny i położenie mieszkańców także jednakie. Od chwili ukazania się wody, aż do czasu, kiedy się o bezskuteczności zatrzymania takowej przekonano, o niczem tutaj niema mowy, jak tylko o wodzie i środkach przeciw takowej. Chwile wykazujące bezskuteczność onych, były przerażającemi dla mieszkańców tutejszych, ale teraz wyczekiwanie łączy się wprawdzie z obawą, lecz ludność wygląda spokojniej już najbliższych wypadków a nawet katastrofy w podziemiu. Mieszkańcy tutejsi oswoili się, rzecby można z niebezpieczeństwem.

Dotychczas żadne jeszcze w mieście znaki uszkodzenia nie ukazały się, mniemane zaś rysy w sufitach i ścianach są tylko owocem wyobraźni albo istnieją od dawna. Prawda, że położenie nasze nie jest do zazdrości, a kilka familij tudzież osób pojedynczych idąc za przysłowiem: „Strzeżonego Pan Bóg strzeże" — wyniosło się z Wieliczki, lub w mieście obrało sobie mieszkanie na bezpieczniejszem miejscu, lecz do takich wypadków żadnej nie można przywięzywać wagi.

Pierwsze wielkie wrażenie sprawił opisany przez p. Barucha wypadek w szybie Franciszka Józefa, w skutek którego musiano tam zaprzestać robót. Przedtem jeszcze w dziele Michałowicach urwał się znaczny odłam soli, a jakkolwiek zdarzene to było tylko przypadkowem i niezależnem wcale od napływu wody, gdyż Michałowice położone są o wiele wyżej od poziomu wody, wszelako sprawiło wrażenie. Dalej w Kloskach opadła w skutek wypłukania wody opisywana w *Czasie* warstwa soli kilka sążni gruba, dzieląca niższą przestrzeń od wyższej, wśród łoskotu i huku i zniszczyła w tem miejscu (horyzontalnie z szybem Fran. Józefa) przystęp do dzieła Kloski. Wczoraj nakoniec urwała się także wielka bryła soli w tem samem dziele.

Jest przeczucie, że się to częściej w różnych punktach powtarzać będzie, a wtedy nieomieszkam donosić, gdyby mię tylko niezaskoczyła katastrofa, bo właśnie mieszkam w miejscu najbardziej podkopanem.

O środkach przedsiębranych w celu wypompowania wody, tyle da się powiedzieć, że wielka maszyna parowa z Pragi przybyć ma. Na dorazie zwożą tu niewielką maszynę z Lipowca, która ma być wstawioną w szybie Franciszka Józefa, a roboty murarskie i kamienarskie do ustawienia takowej, już się odbywają. Maszyna ta wspólnie z istniejącą już, ma pompować wodę w pewnej ilości, dopóki większe nie przybędą, a i wtenczas jeszcze zapewne będzie używaną.

Tyle o salinach; a teraz powiem słowo o tutejszej Radzie gminnej, która w obecnej chwili jest prawie jedynie zajętą ubezpieczeniem tak majątku gminnego jako i prywatnego.

W celu więc powyższym zebrała się 14go t. m. dla powzięcia decyzyi, co w obecnym wypadku uczynić należy. Rozprawiano nad projektem wysłania deputacyi do N. Pana, tak w sprawie zabezpieczenia majątków, jakoteż względem zesłania osobnej bezstronnej komisyi technicznej do salin. Że zaś do narady w tej ważnej kwestyi zebrało się wielu i nieradnych jako właścicieli domów interesowanych w tym względzie, posiedzenie przeto nie grzeszyło wcale porządkiem parlamentarnym. Wiele stawiano wniosków i projektów, z których jedne były słyszane, drugie nie. Po długiej wreszcie naradzie zakończył to posiedzenie jeden z radnych a urzędnik salinarny, słowami: „Wodzie da się radę, a potem i górnikom poradzimy."

Wyrażenie to tem się usprawiedliwia:

Ponieważ od czasu ukazania się wody w salinach, górnicy tutejsi szemrali na lekceważenie tego wypadku w samym jego początku, a później rozpowiadali prywatnie o stanie wody i jej skutkach, przeto przełożeni zabraniali pod karą wyjawiać, jaki jest stan rzeczy. Gdy jednak pomimo tego mieszkańcy tutejsi wywiadywali się co się dzieje i nie dawali wiary oficyalnym zapewnieniom, przeto radny rzeczony jako urzędnik salin odezwał się z powyższą pogróżką przeciw robotnikom.

Wobec wiadomego tutaj rzeczywistego stanu rzeczy w tutejszej kopalni, reszta radnych, biorąc wyrażenie to za oznakę bliskiego nieszczęścia, uchwaliła prawie jednogłośnie wysłać deputacyę, która też we wtorek wyjechała.

Jakkolwiek wielkiem zostaliśmy dotknięci nieszczęściem, nie należy myśleć, że nas nic już innego nie obchodzi; dotknę zaś przedmiotu, o którym już *Czas* z innym dziennikiem polemizował. Oto na opróżnioną posadę nauczyciela dostaliśmy zastępcę aż z Tarnopolskiego.

Nie wiemy co o tém myśleć, lecz wiemy tyle, że w naszych stronach dość jest kandydatów na nauczycieli, którzyby taką posadę objąć chcieli a nie dają im posad ani w miejscu ani w Kutach lub Tarnopolu, a nawet w miejscu bezpłatny pomocnik przy szkole tutejszej napróżno wyczekuje od kilku lat jakiej posady, gdy każdą opróżnioną obsadzają sprowadzanymi o kilkadziesiąt mil uczonymi.

W tém miejscu warto przytoczyć, że dom szkolny dopiero w r. 1864 kosztem 9000 złr. nowo wyrestaurowany, a raczej z dawnych łazienek przerobiony, już teraz grozi zawaleniem sufitów, i takowe słupkami popodpierano; nie wiem jednak, czy mogą być uważane za dostatecznie ubezpieczone. Budowniczy kierujący robotami przeistoczenia budynku umarł niedawno, dla tego nie można go pociągnąć do odpowiedzialności, a żyje burmistrz co robotę odbierał.

— **Wieliczka** 18 grudnia.

(*S.*) Baśń rzucona o pęknięciu pokładu w Wieliczce tak wielki przybrała rozmiar, iż w gazetach wiedeńskich ogłoszono zasypanie się szybu, a korespondent krakowski do *Dziennika Poznańskiego* utrzymuje, że kopalnia rozpadła się na 4 sążnie szeroko. Tym czasem w miejscu, w którem miało nastąpić zawalenie się, dniem i nocą pracuje kilkudziesięciu robotników, aby tamy posunąć w głąb chodnika. Gdyby był pokład pękł, czyżby tam ludzie mogli pracować?

Pomimo tego faktu nikt nie chce uwierzyć w prawdę, i z uporem powtarzają puszczoną w obieg wiadomość, przekształcając ją wedle woli i fantazyi piszącego.

Stan wody

dnia 17 grudnia o godzinie 6éj z rana

w szybie Franciszka Józefa	Elżbiety
pod poziomem austryackim 1° 5' 6"	2° 5' 1"
pod powierzchnią ziemi 110° 5' 6"	111° 5' 4"

dnia 18 grudnia

w szybie Franciszka Józefa	Elżbiety
pod poziomem austryackim 1° 5' 7"	2° 5' 2"
pod powierzchnią ziemi 110° 5' 7"	111° 5' 2"

— Nawet katastrofa w Wieliczce ma posłużyć za dowód, jak zbawienną jest centralizacya wiedeńska. Widocznie usiłują niektóre dzienniki dowieść *ad usum delphini*, że katastrofa ta jest wynikiem poddania salin pod zarząd lwowskiej dyrekcyi skarbowej. Oświadczył to profesor Suess, a za nim powtórzył to jeden z fachowych dzienników, że wszelkie niedbalstwa w Wieliczce pochodzą z przyczyny powyższej; radziby niemal dowieść, że gdyby wprost z Wiednia zarządzano salinami, nie byłoby przyszło do wylewu wody...

— Otrzymujemy od Komisyi fizyograficznéj następujące pismo:

W artykule zamieszczonym w felietonie *Czasu* z d. 5 t. m. Nr 281 p. Szczęsny Morawski wypowiada urazę swoją do Komisyi fizyograficznéj Towarzystwa naukowego krakowskiego, identyfikując ją mylnie z Towarzystwem, iż takowa wbrew jego widzeniu rzeczy i mimo dotychczasowego braku miejsca ośmiela się przyjmować nadsyłane sobie skamieliny i inne płody przyrodnicze i przechowywać je

---

rękami o laskę, siedział spokojnie, jak siedzi człowiek, któremu przez myśl nie przejdzie, żeby zwracał czyjąś uwagę, lub swoją osobą kogoś zajmował. Oczy jego duże, piwne, wyraziste, patrzały na to co go otaczało; czasem przymrużał je od słońca blasku, czasem więcej otwierał na widok jakiej dziwnej figury przesuwającej się przed nim, i przelotny uśmiech, prawie dziecięcy, przemykał się po ustach ocienionych wąsikiem. Miał on na sobie paltot niemieckiego kroju; a popielaty kapelusz zasłaniał mu połowę szerokiego czoła. Na pierwszy rzut oka robił ci wrażenie porządnego i pracowitego młodzieńca, wcale dobrą mającego o sobie opinię, co jest tak zwykłe u młodych. Zdawało się, że wypoczywał po długich trudach, i tem więcej bawił się tem co go otaczało, gdy zwykłe jego myśli wcale w innym krążyły świecie. Był on Rosyaninem i nazywał się Grzegórz Michajłowicz Litwinów.

Musimy koniecznie poznać go bliżej i opowiedzieć jego przeszłość nieobfitą w zawiłe wypadki.

Syn niskiego urzędnika z klasy kupieckiej, wychowywał się na wsi. Matka jego szlachcianka, dobra, egzaltowana, miała dużo energii; będąc młodszą o dwadzieścia lat od swego męża, zajęła się w miarę sił swoich ogładą człowieka, który wyciągnięty z kolei biurowej, za jej wpływem uspokoił się i złagodził swój charakter grubiański i gwałtowny. Jej on miał podziękować, że zaczął ubierać się i trzymać przyzwoicie, nie kląć, poważać naukę i ludzi światłych, choć mimo tego nigdy nie chciał się wziąść do książki. W końcu doszedł nawet tej doskonałości, że mniej prędko chodził, i o wyższych przedmiotach rozmawiał głosem żałośnym, co niemało kosztowało go trudu. Niekiedy tylko natura brała górę, osobliwie, gdy go kto zniecierpliwił, mruczał pod nosem: Aż ręka świerzbi, takbym cię obił — wszakże zaraz dodawał głośno: Tak — bezwątpienia... trzebaby bliżej tę rzecz rozważyć...

Słowem matka Litwinowa urządziła dom swój na stopę europejską; już ona nie mówiła *ty*! do sług, i nie pozwalała, żeby się objadano przy jej stole. Co się zaś tyczy gospodarstwa rolnego, ani ona ani jej mąż nie znali się na tem, ztąd też majątek ich bardzo był zaniedbany, choć rozległy; były tam łąki, lasy, staw, fabryka nad stawem niegdyś kwitnąca w rękach przebiegłego kupca, lecz całkiem podupadła, odkąd przeszła w ręce jakiegoś uczciwego przedsiębiorcy Niemca. Pani Litwinów tyle przynajmniej zabiegała, żeby się nie dać zrujnować, i nie robić długów; nieszczęściem, niedopisywało jej zdrowie; umarła na suchoty w tym roku, kiedy syn jej zaczął uczęszczać na uniwersytet w Moskwie. Okoliczności, o których czytelnik niżej się dowie nie pozwoliły Grzegorzowi Litwinów, ukończyć nauk uniwersyteckich; wrócił więc na wieś, gdzie jakiś czas żył bez zatrudnienia, bez stosunków, niemal bez znajomych. W sąsiedniej szlachcie swego powiatu mało znalazł przychylnych sobie; im to zawdzięczał, że prawie gwałtem oddali go do batalionu patryotycznych ochotników r. 1855. W Krymie, gdzie niewiele brakło, żeby go nie zmiotła nerwowa gorączka, przesiedział, nie widziawszy na oczy ani jednego „sprzymierzeńca" sześć miesięcy w nędznej ziemiance nad zgniłem morzem; wróciwszy do domu wybrany został na jakiś urząd w powiecie z wszystkiemi nieprzyjemnościami towarzyszącymi elekcyjnej godności, i ciągle siedząc na wsi nabrał zamiłowania do gospodarstwa rolnego. Pojął on, że ziemia niedołężnie administrowana przez starego ojca, ani w dziesiątej części nie przynosiła tego, coby przynieść mogła pod umiejętnym zarządem; atoli i nad tem się zastanowił, że mu zbywało na doświadczeniu; chcąc zaś go nabyć, trzeba mu było wyjechać za granicę, aby gruntownie wyuczyć się agronomii i technologii. Jakoż około czterech lat przepędził w Meklemburgii, w Szląsku i Karlsruhe; zwiedził Belgią i Anglię; przykładał się pilnie i nabył wiele wiadomości. Nie łatwo mu przyszło zrobić się studentem; ale postanowił wytrwać do końca; a teraz, pewny już siebie, niefrasobliwy o przyszłość, marzący nawet o usługach jakieby mógł oddać współobywatelom i całej Rosyi, zabierał się do powrotu w domowe progi, zwłaszcza, że ojciec ciągle wzywał go listami, nie mogąc sobie dać rady z usamowolnieniem chłopów.

Pocóż zatrzymał się w Baden?

Zatrzymał się dla tego, że codzień czeka na przyjazd swej kuzynki i swej narzeczonej Tatiany Petrowny Szestow, którą znał od lat dziecinnych, a przeszłe lato przepędził z nią w Dreznie, gdzie bawiła ze swoją ciotką. Kochający szczerze, i wysoko ceniący swoją kuzyneczkę, gdy już był na ukończeniu agronomicznych praktyk w przewidywaniu mającej się rozpocząć nowej dla siebie karyery, ofiarował jej życie swoje z jej życiem połączyć, *for better for worse* jak mówią Anglicy. Panna nie miała nic przeciw temu; on zaś powrócił do Karlsruhe, aby tam spakować książki i papiery.

— Ależ — zapytacie mię znowu — cóż robi w Baden-Baden?

— Oto, bo ciotka Tatiany, Kapitolina Markowna Szestow, pięćdziesięcioletnia panna, dziwaczna, prawie śmieszna, ale w gruncie dobra i pełna poświęcenia się, przytem niedowiarek (czytywała Strausa kryjomo przed siostrzenicą) i demokratka nienawidząca wielkiego świata i arystokracyi, żadnym sposobem nie mogła pokonać w sobie pokusy, aby choć raz w życiu, nie ujrzeć z bliska tego wielkiego świata w miejscu tak eleganckiem jak Baden; Kapitolina Markowna nigdy nie nosiła krynoliny; a włosy dobrze już siwe nosiła w koło obcięte. Na widok zbytku i okazałości czuła się pomięszaną i zawstydzoną, niemniej jednak głośno wyrażała pogardę, jaką w niej wzbudzał widok tych próżności światowych. — Trzeba więc było dogodzić poczciwej staruszce, i czekać na nią

Dla tych to przyczyn Litwinów zachowywał taką spokojność, i na wszystko poglądał okiem pewności. Przeszkód w życiu swem nie widział żadnych, los jego był już wytknięty, a on tak serdecznie cieszył się tym losem, jak artysta patrzący na dzieło rąk własnych.

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

Biblioteka Ossolińskich.

Jedenasty tom *Biblioteki* wyszedł w tych dniach we Lwowie, i zawiera następujące artykuły:

Przyczynki do historyi wojny moskiewskiej z lat 1633—1634 wraz z planem oblężenia Smoleńska przez Dr Xawerego Liske.

Święty Otto i jego żywociarze, przez Augusta Bielowskiego.

Rzecz o skartabelach. Przyczynek do historyi prawa polskiego, przez Jana Chylińskiego.

Zapiski Litwina, sługi i wychowańca Zygmunta Augusta.

Władysława IV stosunki literackie i naukowe z Włochami, przez Hieronima Feldmanowskiego.

Upadek scholastycyzmu i reforma szkoły przez humanistów, rzecz Adama Czosnowskiego.

Kilka szczegółów treści społecznej: Teorya i praktyka. — Wartość ekonomiczna. — Prawo własności. — Ustawodawstwo. — Natura i przeznaczenie podatków. — Dobroczynność i więzienia. — Odsetki od kapitałów. — Chów koni. — Chów innych zwierząt domowych. — Urządzenia odnoszące się do rolnictwa; przez Józefa Supińskiego.

Wiadomość o wynalazku i stanowiskowem doskonaleniu teleskopów, przez Jana Kantego Steczkowskiego.

Henri de Valois et la Pologne en 1572 par le Marquis de Noailles. Ocenił Ludwik Natielak.

Akty otnosiaszczijesia k istorii zapadnoj Rossii sobrannyje i izdannyje archeograficzeskoju kommissieju; ocenił Dr Warnka.

Sprawozdanie z czynności zakładu czytane na posiedzeniu publicznem d. 12 października 1868 r. przez Maurycego hr. Dzieduszyckiego, kuratora zastępcę.

Przemówienie Augusta Bielowskiego, zastępcy dyrektora zakładu, na temże posiedzeniu.

tymczasowo, jak może, zanim Towarzystwo naukowe miejsce stosowne na ich rozłożenie będzie mogło odstąpić Komisyi.

Urazę tę, a także omyłkę co do przewodnictwa w Towarzystwie, zupełném pominąćby można milczeniem, gdyby w dalszych uwagach swoich p. Morawski nie rozmijał się z prawdą. W powołanym bowiem artykule powiada p. Morawski, iż „pismo polecające X. przeora OO. Karmelitów w Pilźnie i donoszące o wymulonéj szczęce zawierało oraz prośbę, aby wymulisk zwierzęcych, w które rzeka Wisłoka obfituje, nie zabierać do Krakowa, lecz pozostawić w Pilźnie jako zarodek zbioru miejscowego," a dalej: „Zwrócono też uwagę, iż miasto Pilzno posiada już kilka gnatów *) zwierza przedpotopowego i chętnie sprawi na nie szafę potrzebną i obmyśli kąt dogodny do umieszczenia."

Na co mamy zaszczyt odpowiedzieć p. Morawskiemu: 1) iż Komisya fizyograficzna dotąd żadnych z Pilzna nie wzięła ani skamielin ani nic podobnego; 2) że Komisya nikomu nie przeszkadza w zakładaniu prywatnych zbiorów, owszem rozdawszy już nie jedno zakładom naukowym, życzy sobie rozbudzenia za miłowania w naukach przyrodniczych, ale zawsze na zasadzie ścisłego zbadania naukowego, bez czego ze zbiorów korzyści być nie może; 3) że ani w liście p. Morawskiego z 6 lipca b. r. pisanego do Komisyi, ani w dwu listach Szanownego X. przeora OO. Karmelitów w Pilźnie słówkiem nawet nie wspomniano, jak to mylnie twierdzi p. Morawski, jakoby miasto Pilzno posiadało jakieś wymuliska i chętnie sprawić chciało na nie szafę, czemu, zdaniem p. Morawskiego, Komisya zakładaniem własnych zbiorów ma stać w drodze; 4) że list p. Morawskiego żadnéj nie zawiera prośby, aby wymulisk pilźnieńskich nie zabierać do Krakowa, lecz następujące życzenie: „*Radziłbym wskazać mu* (X. przeorowi), aby zbierał co może i przechowywał na miejscu". 5) Również nie jest prawdą, jakoby Komisya dotąd od kogokolwiek była żądała bezwzględnego odstąpienia sobie jakichbądź przedmiotów przyrodniczych. W liście zaś z 11 lipca do W. X. przeora w Pilźnie co do wymulisk tamecznych następujące wynurzyła życzenie: „Miłoby nam było, gdybyś W. X. Dobrodziéj rzeczy dotąd uzbierane i nadal mogące się znaleźć z bliższém oznaczeniem miejsca i pokładu, w jakich, oraz czasu, kiedy je znaleziono, zechciał odstąpić do zbiorów naszych lub uniwersyteckich *według upodobania, albo przy najmniéj przesłać je nam dla bliższego rozpatrzenia się w nich i naukowego ich oznaczenia.*" Na co W. X. przeor w liście z 17go lipca uprzejmie oświadczył, iż „cokolwiek ma uzbieranego i cokolwiekby się nadal znaleźć dało, to odeszle z chęcią Komisyi fizyograficznéj Towarzystwa naukowego do dyspozycyi." Czy wreszcie przedmioty przyrodnicze naukowo wcale nieoznaczone albo mylnie miane za to, czém może nie są, mogą być przydatne do nauki, wątpimy; więc też wymulisk pilźnieńskich na gołosłowne twierdzenie p. Morawskiego za kości słoniowe uważać nie można. Powyższéj rady p. Morawskiego Komisya nie wykonała dosłownie; *hinc illae irae.*

— **Rzeszów** 18go grudnia.

Wczoraj opuścił miasto nasze radca szkolny i poseł krajowy Dr Euzebiusz Czerkawski. W przeciągu 11dniowej inspekcyi gimnazyum tutejszego miał sposobność przekonać się o gorliwej i sumiennej pracy młodzieży naszej, co też wyraził niejednokrotnie młodzieży, zachęcając ją do wytrwałej dalszej pracy. Grono nauczycieli i młodzież licznie na dworcu kolei zgromadziła się dla pożegnania odjeżdżającego.

Zawiązanie filii Stowarzyszenia przyjaciół oświaty ludowej tak dalece już postąpiło, że wkrótce nastąpi zwołanie walnego zgromadzenia powiatowego w celu ukonstytuowania się. O ile mi wiadomo, zajmują się gorliwie a nie bezowocnie zbieraniem funduszów pp. Wł. Jędrzejowicz (Chyżne), L. Magierowski, Dr Niedźwiedzki, Stanisz, Zienkowski i zawiadowca piekarni parowej rzeszowskiej.

W przeciągu kilku dni aresztowano tu znaczną ilość kupczyków starozakonnych, którzy okradali swoich chlebodawców, wydając towary pewnemu koczującemu kramarzowi jarmarcznemu.

— Do rady powiatowéj Jasielskiéj wybrany został z grupy miast w miejsce adjunkta sądowego p. Majewskiego, X. Erazm Ciesielski proboszcz z Ołpin, a do rady powiatowéj Kamionckiéj z grupy gmin wiejskich wybrani zostali w miejsce zmarłych Jana Audykowskiego i Jana Rękasa, włościanie Teodor Stefanowicz z Kozłowa i Józef Kurowski z Opłucka.

— Dziennik *Fränkischer Kurier* zaprzecza doniesieniu o ucieczce i śmierci Choryńskiego. Tenże, według telegramu, znajdował się 18go w Kronach w lazarecie strzeżony przez dwóch ludzi.

— Dnia 18 grudnia mglisto i pochmurno. Termometru zmiana od — 0°.4 do + 2°.2 R. Barometr opada pomału; stan jego o godzinie 6éj rano dnia 19 grudnia był 329'''.76, termometru — 1°.2 R. Wiatr zachodni cichy.

— W niedzielę dnia 20 grudnia, Śgo Teofila męczennika; w poniedziałek dnia 21 grudnia Śgo Tomasza apostoła.

*) Powinno być kręgów; gnat oznacza cały lub część stosu pacierzowego z częściami miękkiemi.

Sprawy sądowe.

Ciężkie obrażenie ciała i podpalenie.

(Dokończenie rozprawy sądowej z dnia 12 grudnia.)

Na zapytanie przewodniczącego, dla czego po pożarze się ukrywał, i dopiero w dwa tygodnie zdołano go odszukać, oskarżony twierdzi, że ukrywał się nie po pożarze tylko po bitce, bojąc się żandarmów, z którymi zostając już raz w kolizyi, nie miał wcale ochoty po raz drugi znaleść się w ich towarzystwie.

Przew. Jak daleko spałeś od miejsca pożaru?

Osk. Spałem w polu w odległości może 3000 kroków.

Przew. Toś musiał widzieć, jak się paliło?

Osk. Nie widziałem, bom się otulił i spał bardzo mocno; o pożarze dowiedziałem się dopiero na drugi dzień.

Przew. Kiedy i gdzie cię aresztowano?

Osk. Dnia 25 Maja za Rabą u Tomasza Wilczyńskiego.

Przew. Widzisz więc, że nieprawdą jest, jakobyś zaraz po bitce się ukrywał, gdyż jak sam powiedziałeś, w noc pożaru spałeś tylko na 3000 kroków od ognia, i dopiero na drugi dzień uciekłeś za Rabę, ukrywając się po krzakach.

Przywołana następnie obwiniona Marcyanna Salina, zaprzecza, aby jej było coś wiadomem o owym pożarze, lub do popełnienia tej zbrodni Błażeja Rudka namawiać miała, utrzymując przytem, że nie miała żadnej złości do Reginy Cwiskowej ani jej kiedykolwiek groziła.

Oskarżona twierdzi, że w noc tę będąc pijana spała w stodole; przewodniczący konstatuje jednak, że w noc tę około godziny 11tej przybyła do karczmy Leiby Szorszteina, gdzie kupując kwartę wódki, przy pożegnaniu odezwała się do arendarza: „Lewku pamiętajcie, jakby tu jaka okazya była, żebyście zaświadczyli, że mnie we wsi nie było, idę bowiem do siostry mieszkającej w Marsowicach".

Przew. Z kim byłaś w karczmie wtenczas?

Osk. Z nikim.

Przew. Szorsztein zeznał, że wtenczas na polu ktoś czekał na ciebie, psy bowiem na dworze mocno ujadały.

Przew. Wiadomem jest dalej, że znasz Reginę Cwiskowną, tudzież że pokłóciwszy się z nią razu pewnego, odezwałaś się do niej w największej złości: „Ja wam tego nie daruję".

Osk. Broń Boże, nie powiedziałam tego.

Oskarżona twierdzi, że w nocy, poprzedzającej wybuch pożaru, spała w domu i nie krążyła wcale wraz z Rudkiem około zabudowań należących do Cwisków.

Radca Schätzel: Przed szynkarzem Szorszteinem mówiłaś, że idziesz do siostry, tymczasem pokazuje się, żeś tej nocy wcale u niej nie była; po coś więc kłamała?

Osk. Było już późno, więc nie poszłam do siostry.

Racda Schätzel. Ze słów powiedzianych przed Szorszteinem, okazuje się, że wiedząo o mającym wybuchnąć pożarze, chciałaś tym sposobem odsunąć od ciebie jakiekolwiek podejrzenie?

Osk. Słów tych nie mówiłam przed arendarzem.

Małżonkowie Cwiskowie, tudzież syn ich Jan potwierdzają w całości własne zeznania poprzednio do protokółu wniesione.

Prokurator do Jana Cwiska. Czy widziałeś u Rudka jaką fajkę po owej bitce w karczmie na dniu 3 maja.

Swiadek. Widziałem, jak palił fajkę w dni kilka po owej bitce.

Prok. Jak wyglądała ta fajka?

Swiadek. Fajka ta była gliniana, żółta z okuciem i pęknięta; przy niej był cybuszek bez giętki, podobny do kawałka patyka. Po okazaniu mu fajki, znalezionej przy ogniu, poznaje w niej z pewnością tę samą, z której palił obwiniony w dni kilka po bitce.

Prok. Czy widywałeś Rudka częściej po dniu tym, w którym tenże ugodził nożem Szostaka?

Swiadek. Po zdarzeniu tem Rudek wcale się nie ukrywał, widywałem go nieraz, jak chodził po gościńcu i chałupach.

Inni świadkowie widując oskarżonego po bitce, nie przypominają sobie należycie, z jakiej fajki tenże palił.

Swiadkowie Kazimierz Seidler i Szczepan Mrowiński pokazaną im przez przewodniczącego fajkę poznają jako tę samą, którą znaleźli przy ogniu nie przypominają sobie jednak, czy z tej samej fajki palił Rudek przed pożarem.

Komendant posterunku żandarmeryjskiego Franciszek Czerny utrzymuje, że przy aresztowaniu Błażeja Rudka u Tomasza Wilczyńskiego, nie odebrał od niego żadnej fajki, a przynajmniej nie przypomina sobie dokładnie tej okoliczności; świadek dodaje, że jeśli miał natenczas Rudek jaką fajkę, to ta niezawodnie musiała być już nie do użytku, w przeciwnym bowiem razie byłby ją odebrał i to w raporcie umieścił. Zeznaje przytem, że po bitce w karczmie nie poszukiwał oskarżonego, gdyż do tego nie otrzymał rozkazu od władzy przynależnej, i dla tego tenże nie miał potrzeby ukrywać się; w kilka dni dopiero po pożarze odebrał nakaz do wyśledzenia Rudka, tudzież do zaaresztowania Marcyanny Saliny, która zobaczywszy zbliżających się żandarmów, uciekała przed nimi w pole. Ten świadek, również żandarmi Józef Kossuta i Antoni Kawka popierający zeznania komendanta posterunku Czernego, stanawczo zaprzeczają, jakoby kiedykolwiek odgrażali się oskarżonemu.

Stanowcze są zeznania świadka Jacentego Bernacika, który w następujący sposób opowiada zajście w nocy z dnia 11go na 12ty maja:

Kiedy w noc tę nagle przez żonę, z wykrzykiem „gore", zbudzony zostałem, zobaczywszy ogień na domu Cwisków, wybiegłem natychmiast na pole, pobudzić sąsiadów, a powróciwszy zaraz do domu, aby coś włożyć na siebie, może we trzy pacierze najwięcej wybiegłem powtórnie, i śpiesząc do ognia, spostrzegłem nagle kogoś uciekającego od miejsca pożaru. Gdy na wezwanie moje uciekający nie odezwał się, tylko jeszcze prędzej umykał, puściłem się za nim w pogoń, a pochwyciwszy go, poznałem w tym uciekającym człowieka znanego mi dobrze Błażeja Rudka, tego samego, który tu stoi.

Przew. Dla czego go nie przytrzymałeś?

Swi. Będąc z nim sam na sam, bałem się, aby mnie nie przebił, jak to już jednemu zrobił; a zresztą pomyślałem sobie, że kiedy go już poznałem, to on mi nigdzie nie ucieknie, a jak będzie potrzeba, to złożę świadectwo.

Przew. Dla czego nie mówiłeś zaraz o tem, żeś widział Rudka uciekającego od ognia?

Swi. Nie mówiłem tego zaraz głośno, bo się obawiałem, aby mnie Rudek, będący człowiekiem najgorszym, nie spalił, i dopiero jak go żandarmi aresztowali, opowiadałem o tem wszystkim.

Oskarżony odpiera zeznanie tego świadka, twierdząc, że noc całą przespał w polu, nie wiedząc nic nawet o ogniu.

Następnie odczytane zostają świadectwa obojga oskarżonych.

Sprawowanie Błażeja Rudka w wojsku było naganne, a jaką posiadał reputacyę we własnej gminie i jakie między ludźmi miał on zachowanie, o tem najlepiej powie nam nota dołączona przez miejscowego proboszcza do wydanego przezeń świadectwa, tudzież zaświadczenie władzy gminnej, z których aktów jeden jako dość charakteryzujący, w całości tu zamieszczamy:

Świetny c. k. Sądzie! Odnośnie do szanownej odezwy świetnego c. k. sądu śledczego z dnia 4 czerwca 1868 l. 1233, świadectwo moralności i majątku dla Błażeja Rudka i Maryanny Saliny, obojga z Nieznanowic, załącza się, z tem wyraźnem usprawiedliwieniem tak późnego załatwienia, iż podpisany przez gospodarzy tutejszych proszony i bardzo obligowany był, aby się z wystawieniem tychże zaświadczeń nie śpieszyć, bo nieźle przecie i błogo w okolicy tej przynajmniej pomyśleć, że ci złodzieje dłużej w śledztwie tym sposobem przytrzymanymi zostaną. — Niegowice d. 6 lipca 1868. — X. Jan *Popławski*, proboszcz.

Drugi akt wydany przez prześwietną władzę gminną, a reprezentowaną tu przez wójta i dwóch radnych, zredagowany jest po niemiecku (zapewne przez jakiegoś urlopnika). Akt ten pisany łamaną niemczyzną, jest smutnem świadectwem, kto u nas czasem wyrokuje o moralności obwinionych.

Po wniosku prokuratoryi i przemowach obu obrońców, sąd uwalnia oskarżonego od zbrodni podpalenia, zaś uznając go winnym zbrodni ciężkiego obrażenia ciała, zasądza na 2 lata więzienia. Co się tyczy Maryanny Saliny, sąd przychyla się do wniosku prokuratoryi. Prokurator w sprawie Błażeja Rudka zgłasza natychmiast rekurs.

Przyjechali do Krakowa od 18go do 19go grudnia.

HOTEL SASKI: Władysław Marcin hr. Badeni wł. d. ze Lwowa, Edward Stanowski wł. d. z Owczar, Kornel Godlewski wł. d. z Kongresówki, Stefan Chwalibóg wł. d. z Kongresówki, Alfred hr. Żółtowski wł. d. z Kongresówki, Batiani rotmistrz huzarów z Wiednia, Kerkowski rotmistrz huzarów z Wiednia, Karol Waliszewski z Galicyi, Józef Manikowski z Galicyi, Wilhelm Singer kupiec z Wiednia, Jan Parzyński z Galicyi.

HOTEL POLLERA: Klementyna Broniewska wł. d. ze Lwowa, Ernest Betke z Jarosławia, Hugo Blumena kupiec z Hamburga, F. Kestel kupiec, Maurycy Bethalt kupiec z Bielska, Rudolf Bukowski z Biały, Mieczysław hr. Rej wł. d. z Kongresówki, Józefat Kałuski właś. d. z Zegartowic, Bronisław hr. Romer wł. d. z Galicyi. A. Morgenstern kupiec z Prus, Jan Kloska z Żywca, M. Munk kupiec z Opawy, Seweryn Różycki wł. d. z Galicyi, W. Lubowski kupiec z Prus, Dubiel kupiec z Gliwic, Adolf Schlessinger kupiec z Wrocławia.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Kraków 18 grudnia. Mało co zboża przywieziono tu z Królestwa Polskiego, ale i dostawy z Galicyi są bardzo znów skąpe. Usposobienie wtorkowe przeciąga się jeszcze, to jest, ceny się trzymają a pokup chętny. Żyto z Królestwa płacono nawet lepiéj o 5 do 10 centów. Pszenica biała i żółta poszukiwana i po cenach wtorkowych chętnie płacona. Żyto polskie odchodziło po złr. 6·90, 7 i 7·10; galicyjskiego nie wiele było na sprzedaż, ceny jego utrzymały się na 6·75 do 6·90 za 162 funtów wied. Również jęczmień i owies łatwy znajdują pokup po cenach targu ostatniego. W ogóle atoli mały był ruch targowy.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne

Paryż 17 grudnia. Cesarstwo wrócili dziś do Paryża. Marg. Moustier ma się lepiej.— *La Patrie* pisze: Zgodność państw nie zmieniła się, dyplomacya gotową jest korzystać z wszelkiej okoliczności, aby sprowadzić pojednanie. Nie zachodzi żaden powód do obawy, aby ogólny pokój Europy mógł być naruszony wypadkami, których Wschód ma być widownią ścieśnioną.

Paryż 17 grudnia. Oddział kryminalny sądu kasacyjnego nie przyzwolił na żądanie o rewizyę procesu Lesurques. Orzeczenie tego sądu opiera się na pobudkach powołanych przez sąd pierwszej instancyi, nie wchodząc w pytanie co do winy lub niewinności. (Wiadomo, że szło tu o uznanie niewinności człowieka straconego niegdyś za rozbój na podstawie błędnych zeznań, gdyż prawdziwy uczestnik tej zbrodni później przychwycony, był tak podobnym do straconego Lesurqua, iż świadkowie mogli się omylić. Rodzina skazanego niewinnie, domagała się rewizyi całego procesu i rehabilitacyi urzędowej).

Paryż 17 grudnia. Ajencya Havasa ogłasza telegram z Konstantynopola potwierdzający zajście z parowcem „Enosis", tudzież wręczenie paszportów posłowi greckiemu i odejście trzech fregat dla wzmocnienia eskadry pod wodzą Hobbarta paszy.

Paryż 18 grudnia. *Monitor* pisze: Pomimo rad umiarkowania i ukojenia, udzielanych przez mocarstwa w Konstantynopolu i Atenach, zerwanie stosunków dyplomatycznych między Turcyą a Grecyą nie dało się uniknąć. Ostatnie telegramy donoszą, że reprezentanci obu krajów otrzymali paszporta i sposobią się do odjazdu. Jakkolwiek zerwanie to jest godnem ubolewania, wszelako jest powód do nadziei, że wspólne działanie i zgodność zapatrywania się mocarstw podpisanych na traktacie z roku 1856, zdołają złagodzić i ograniczyć następstwa tego zerwania.

Londyn 16 grudnia. Komitet wierzycieli hiszpańskich zaprotestował przeciw notowaniu na giełdzie nowej pożyczki hiszpańskiej przed uregulowaniem dawniejszego długu.

Londyn 17 grudnia. Słychać, że John Lawrence pozostanie na posadzie wicekróla i naczelnego gubernatora Indyj Wschodnich.

Londyn 18 grudnia. Większa część dzisiejszych dzienników porannych potępia postępek Grecyi i spodziewa się, że ta zmuszona przez mocarstwa, ustąpi w końcu. Dzienniki odradzają wmięszanie się na korzyść Grecyi.

Kopenhaga 17 grudnia. *Berlingske Tidende* zaprzecza z wiarogodnego źródła doniesieniu, jakoby król Duński i książę Walii doradzali królowi Greckiemu telegrafem, aby uczynił zadosyć żądaniom ultimatum tureckiego. (Zaprzeczenie to jest dla tego podejrzane, że spóźnione; nie nastąpiło ono zaraz po doniesieniu powyższem, lecz dopiero wtedy, gdy wiedziano w Kopenhadze, iż Grecya nie ustąpiła. *Red.*)

Florencya 17 grudnia. Rozbiór budżetu tymczasowego odłożony do soboty. Komisya skarbowa Izby wnosi w swojem sprawozdaniu, aby tymczasowo zawiesić wypłatę procentów długu papieskiego.

Madryt 15 grudnia. Na dzisiejszej giełdzie gracze na spadek rozpuścili pogłoskę, że procenta długu publicznego wypłacane będą bonami pożyczkowemi. Wszelako nie jest to prawdą; procenta będą płacone gotówką, i spieszniej, niż lat dawniejszych. Rząd dał już w Paryżu i Londynie rozkazy, aby i tam natychmiast wypłacano półroczne procenta od długu hiszpańskiego. Wczoraj miała się wypłata rozpocząć. Rząd ma pewność, że spokojność publiczna nie będzie już więcej naruszoną. Wszystkie stronnictwa, nawet republikanckie, zupełnie się na to zgadzają, aby kortezom zostawić możność orzeczenia, i przyrzekają szanować uchwałę tego zgromadzenia. Umiarkowane zakończenie powstania w Kadixie wielce wzmocniło stanowisko rządu i rozwiało obawy wzniecone wypadkami ostatnich tygodni.

Madryt 15 grudnia. *Correspondencia* ogłasza artykuł podpisany przez wydawcę, a będący pewnym rodzajem manifestu, który wykazuje stanowisko księcia Montpensier konsekwentnie liberalne i dowodzi, że on był pierwszym, co usiłował tamować reakcyjne dążności królowej Izabelli, że za każdym razem występował, ilekroć rząd nakazał jaki krok bezprawny przeciw liberałom, że wysłał żonę swoją do Madrytu, aby zapobiedz obraźliwemu postępowaniu z parlamentem hiszpańskim, i że on właśnie poznawszy bezskuteczność wszelkich usiłowań swoich, usunął się od życia publicznego i oddał się zupełnie zadaniu wspierania nieszczęśliwych obywateli i wychowaniu dzieci swoich. Kiedy rewolucya została dokonaną, książę uznał zasadę wszechwładztwa narodowego, jakoteż wszystkie zasady liberalne obwieszczone przez rewolucyę.

Madryt 16 grudnia. Quincio Roberts mianowany został posłem w Washingtonie, a Novarro posłem w Konstantynopolu.

Madryt 17 grudnia. *Gaceta de Madrid* ogłasza telegram z Burgos z d. 15 bm. donoszący, że w Miranda utworzyła się banda Karlistów, która ukazała się we wsi Rio Losa, i żądała żywności. Przychwycono dwóch ludzi z tej bandy, sześciu innych uszło.

Madryt 17 grudnia. W Medina Sidonia aresztowano pułkownika Karlistów Miramona i znaleziono przy nim proklamacye republikanckie.

Lizbona 17 grudnia. Minister skarbu Bento da Silva wziął dymisyę z powodu zatargów w gabinecie wynikłych w skutku niedania się pożyczki projektowanej.

Bukarest 17 grudnia. Po długich rozprawach uchwalił wreszcie senat 34 głosami adres na mowę tronową, będący jej powtórzeniem; 13tu senatorów wstrzymało się od głosowania. Dymitr Sturdza mianowany został ajentem rumuńskim w Konstantynopolu.

Korfu 16 grudnia. (*ze źródła greckiego*). Wieść krąży, że ministeryum postanowiło zwołać rezerwy i zmobilizować część gwardyi narodowej; również ma być utworzony jeden batalion ze studentów, a 10 batalionów z Greków będących poddanymi tureckimi, oraz legion filhellenów. Rząd chciał zaprosić Garibaldego, aby wziął udział. Dzienniki nalegają na rząd, aby po zerwaniu stosunków dyplomatycznych nakazał przekroczyć granice Epiru. Tutaj i w Santa Maura załoga i część gwardyi narodowej otrzymały rozkaz trzymania się w pogotowiu.

Konstantynopol 17 grudnia. Rząd turecki zdecydowany jest stanowczo nie odstąpić w niczem od swoich żądań i wykonać groźbę. Wczoraj odpłynęły cztery fregaty tureckie na Archipelag.

Konstantynopol 17 grudnia wieczór. Tutejsze poselstwo włoskie obejmuje pieczę nad 200 Grekami trzymanemi pod śledztwem w aresztach z powodu różnych procesów. Wieść krąży, że eskadra pancerna grecka ma opłynąć do zatoki Volo.

W berlińskiej Izbie deputowanych odpowiedział wreszcie d. 17go b. m. hr. Bismark na interpelacyę Dra Löwe: „czy rząd królewski zamierza ponowić obecnie istniejącą umowę kartelową z Rosyą z r. 1857, albo też po jej upływie zastąpić ją inną podobną?" Naprzód kanclerz odmówił dania odpowiedzi na interpelacyę, a potem odmowę tem tłumaczył, że rząd nie może zdawać sprawy z kroków tajnych dyplomatycznych, a tem mniej z układów toczących się z państwami zagranicznemi. W rozprawach nad interpelacyą, Dr Löwe utyskiwał, że kartel nakłada ciężary na kraj, a w prowincyach wschodnich Prus niedostatek jest skutkiem stosunków teraźniejszych Prus z Rosyą. Dla tego reprezentacya ma prawo wdawać się w ten przedmiot. Mówca z powodu odmowy kanclerza zapowiada odpowiedni wniosek i mniema, że jeżeli Prusom zależy na przyjaźni Rosyi, to i Rosya ma interes utrzymania dobrych stosunków z Prusami, a przeto nie należy opłacać tych stosunków ofiarami, jakie nakłada kartel. Hr. Bismark powiada na to, iż interpelant chce wprowadzić kwestyę na pole polityki tendencyjnej. Nie należy potępiać przyjaźni z Rosyą z pobudek niechęci ku niej, podobne umowy istnieją z innemi państwami, a mimo tego nie wywołały żadnych przeciwieństw. Rozprawy na tej pogadance ukończyły się, lecz Dr Löwe domagał się przedłożenia Izbie traktatu. Tegóż dnia wieczorem stronnictwo postępowe odbyło zgromadzenie i postanowiło, że na podstawie art. 48 konstytucyi, Izba ma prawo żądać przedłożenia umowy kartelowej dla jej uchwalenia lub odrzucenia.

Nie zawiedliśmy się, wnosząc z nieobecności ministrów na posiedzeniu Izby deputowanych w Berlinie podczas głosowania nad wnioskiem Guérarda tyczącym się nieodpowiedzialności deputowanych za mowy ich miane w Izbie, że ministerium liczy na odrzucenie tego wniosku przez Izbę wyższą, mimo że zapowiedziało, iż przystanie na wniosek. Hr. Bismark oświadczył 17go w Izbie wyższej, że nie mogąc uczestniczyć obradom nad tym wnioskiem w Izbie niższej, oznajmia teraz, iż osobiście zgodziłby się na wniosek, lubo jest on przeciwny jego zasadom, lecz bez kompromisów nie ma życia politycznego w konstytucyjnem państwie, a przeto, dopóki pod tym względem nie będzie zgodności między władzami prawodawczemi (obie izby i korona), zaleca odrzucenie wniosku. Izba odrzuciła wniosek Guérarda 73 głosami przeciw 41 i poprawkę tyczącą się władzy dyscyplinarnej prezesa Izby.

Dziś na giełdzie wiedeńskiéj, jak tu telegrafowano, panował wielki popłoch, a renta paryska dzień po dniu dwa razy mocno spadła.

Aż do ostatniej chwili zaprzeczano z półurzędowej strony w Paryżu o gotującej się zmianie w gabinecie francuskim. Wczoraj telegram oznajmił takową. Magrabia Moustier ustąpił i poszedł w senatory, miejsce jego zajął Lavalette. Moustier był na urzędzie ministra spraw zagranicznych od d. 1 września 1866, Lavalette był ministrem spraw wewnętrznych do 13go listopada 1867, a miejsce jego zajął Pinard, który wczoraj ustąpił. Po Pinardzie objął sprawy wewnętrzne minister rolnictwa Forcade de la Roquette, którego znów zastępuje Grenier. Kryzys ta istniała od dość dawna, i dla tego ciągle głoszono, że Moustier jest chory. Rouher należał do jego najgłówniejszych przeciwników, i on go wysadził. Nie można jeszcze ocenić, jaki stosunek zachodzi między wypadkami na Wschodzie a tą zmianą gabinetu francuskiego, sądzimy wszakże, że wypadki te znagliły tylko gotujące się oddawna przesilenie w łonie gabinetu francuskiego, lecz go nie spowodowały.

W Wiedniu krążyła pogłoska wczoraj, że wyszły z Petersburga rozkazy, aby armię południową rosyjską postawić na stopie wojennej.

Żadnych nowych doniesień nie ma ani z Aten ani z Konstantynopola, co dochodzi ztamtąd w listach przez Tryest, jest zbyt spóźnione. Koroneos miał zostać przywódcą powstania kandyjskiego, które miało się wzmódz w skutku przybycia ochotników. Król jak się zdaje był przeciwnym wojnie, lecz lud a na jego czele młodzież okazywały żądzę boju, i obawiano się demonstracyj w razie ustąpienia.

Bardzo wcześnie wiedział poseł rosyjski w Stambule jen. Ignatiew o odrzuceniu przez Grecyę ultimatum i zerwaniu stosunków dyplomatycznych, albowiem ajencya telegraficzna petersburska miała przez Odessę wiadomość z Konstantynopola jeszcze z d. 10 grudnia, téj treści:

„Zerwanie między Grecyą a Portą nastąpi 15go, jeżeli mocarstwa zachodnie nie poprą szczerze usiłowań Rosyi dla utrzymania pokoju między dwoma państwami. Wydalenie Greków z Turcyi przyprawi o ruinę tysiące osób i wywrze wpływ dotkliwy na handlowe, finansowe i polityczne położenie Turcyi. Poselstwo tureckie, oraz konsulowie i poddani tureccy opuszczą Grecyę na parowcach francuskich, gdyż pojawienie się statków tureckich w Pireju mogłoby wywołać wzburzenie. Komunikacye telegraficzne z Europą są przerwane; depesza z Petersburga potrzebuje 8 do 10 dni dla przybycia do Konstantynopola. Sroży się tu straszna burza."

Z tej depeszy przekonać się można, że wiedziano w poselstwie rosyjskiem w Atenach na pięć a właściwie na sześć dni wprzódy o odrzuceniu ultimatum przez Grecyę, a zatem tylko od poselstwa rosyjskiego w Atenach mógł dowiedzieć się o tem jen. Ignatiew. Decyzya ta, tak wcześnie zapadła w Atenach przed upływem terminu, była wiadomą posłowi rosyjskiemu, lecz posłowie angielski i francuski wprowadzani byli widocznie w błąd, bo zapewniali swoje rządy, że Grecya ustąpi. Natomiast jen. Ignatiew oczekiwał, że posłowie francuski i angielski w Stambule łącznie z nim odwiodą Portę od obstawania przy żądaniach. Co do utrudnionej przesyłki telegramów i przerwy komunikacyi, takowa była chwilową z powodu burzy.

W Lizbonie otrzymano z Rio Janeiro wiadomości dochodzące do 24go listopada. Mówią one, że w krajach La Plata nic nie zaszło nowego. Toby wskazywało, że położenie Lopeza nie jest tak rozpaczliwem, jak ostatnie raporta brazylijskie przedstawiały. Owszem marszałek Caxias dopiero się gotuje uderzyć na miasto Vilettę, o czem już przed parą tygodniami donoszono. Również powtórzoną znajdujemy wiadomość, że łodzie działowe amerykańskie wpłynęły w górę rzeki Paragwai, aby żądać od Lopeza zadosyćuczynienia za obrazę pawilonu Stanów Zjednoczonych.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 19 grud.	żądają	płacą
Sreb. pol. st. za 100zł	108	106
— nowe obr. „	113	110
Listy zast. pol. z kup.	82¼	80½
Banknoty pol. 100 złr.	414	406
Ruble ros. za 100 rsr.	164	162
Talary prs. za 100 tal.	177¾	174
Bankn. pr. za 150 złr.	91¼	90½
Srebro nowe austr. .	120	118
Dukat ważny . . .	5 78	5 62
Napoleon d'or . . .	9 75	9 55
Półimperyały rosyjs.	9 65	9 40
Listy galic. nowe z k.	77	75
„ „ stare „	81	77
Oblig. indem. „	69½	67¼
Ak. k. g. bez k. i dyw.	214	208½
„ L. Cz. z całą wpł.	175	174
Listy. aus. zak. kr. z.	87 50	87 —
„ banku hipotecz	88 —	87½ —
Wiedeń 18 grudn.		
5% Metaliki na w. a.	55 90	55 80
„ Pożyczka narod.	65 —	64 90
„ Metaliki na m. k.	59 10	59 —
„ Obl. ind. niż. Aust.	89 —	88 50
„ „ czeskie.	92 50	92 —
„ „ węgiersk.	77 —	76 70
„ „ chor. i b.	77 50	77 —

	żądają	płacą
5% Obl. ind. galicyjs.	68 50	68 —
„ „ bukow	69 —	68 50
„ „ siedmg.	73 50	73 —
Pożyczka głod. gal.	101 50	101 —
Listy zastawne.		
5% Banku nar. losow.	98 30	98 —
4% Galicyjskie . .	76 —	75 —
5½% Węgiersk. los.	92 —	91 75
5% Boden Cr. austr.	107 —	106 50
Pożyczki loteryjne.		
Losy poż. z r. 1839	184 —	183 —
„ „ „ 1854	86 —	85 50
„ „ „ 1860	90 20	90 —
„ „ „ 1864	107 80	107 40
„ Como-Rente .	24 50	24 —
„ Kredytowe .	153 —	152 50
„ żegl. par. na D.	94 —	93 50
„ Ks. Esterhazy	170 —	160 —
„ Księcia Salm.	42 50	41 50
„ „ Palfy.	33 50	32 50
„ ks. Klary . .	37 —	36 —
„ hr. St. Genois	34	33 50
„ miasta Budy	33 50	33 —
„ ks. Windischg.	21 —	20 —
„ hr. Waldstein.	22 50	21 50
„ hr. Keglevich	15 50	14 50
„ Rudolfa . .	14 50	14 —

Akc. bank. i przem.	żądają	płacą
Banku narod. austr.	665	664
Zakładu kredytow.	237 70	237 50
Żeglugi par. na Dunaju	536	534
Kolei półn. Ferdynan.	1960	1957
„ rządowej fr.-a.	303 —	302 80
„ zachodniej c. El.	173 75	173 25
„ Pardubickiej .	151 50	151 —
„ południowej .	196 —	195 75
ks. Rudolfa 200 fl. w. a.	144 25	143 75
„ Galicyjskiej .	211 50	211 —
„ Czerniow. . .	174 50	174 —
Oblig. pierwszeństw.		
Kol. Ces. Elż. 5% za		
— — — 100 fl. k. m.	103 50	102 50
„ (sr. pr.) 100 fl. w. a.	88 75	88 25
„ (Emis. 1862) „ „ „	88 25	87 75
Kol. Rząd. St. 500 fr.	127 50	127 —
„ „ „ Emis 1867 „	126 50	126 —
Kol. połud. St. 500 fr.	106 25	106 —
„ Bony 6% 1875-1876.	223 —	222 50
Kol. płn. C. F. 100 fl. k. m.	92 75	92 50
„ „ „ za 100 fl. w. a.	89 —	88 —
„ „ „ w sreb. 5% „ „	108 30	107 80
Kol. Głog. za 100 fl k m.	78 —	77 50
Kol. zachod. Czes. za		
300 fl. a. w. sr. 100 fl. w. a.	88 75	88 25
Kol. połud-płn-niem:		
— 5% — za 100 fl.	80 —	79 —
— — w srebrze „	92 25	91 75

	żądają	płacą
Kol. Gal. K. L. 300 fl. w. a		
w srebrze 5% za 100	97 50	97 25
Kol. Gal. K. L. Emis. II	92 50	92 15
Kol. Lw. Cz. po 300 fl.		
— (w sr. 5% za fl. 100.)	77 50	77 —
„ „ „ Emisya 1867.	84 50	84 —
Kol. 1. Sied. fl. 200 a. w.	85 —	84 50
ks. Rudolfa po 300 fl.		
— (w sr. 5% za fl. 100	85 50	85 —
„ półn. czes. po 300 fl.		
a. w. w sr. po 5% za 100 „	95 —	94 50
Tow. Żegl. par. na Du:		
— — za fl. 100 m. k.	94 —	93 50
Austr. Loyd fl. 100 m. k	91 —	90 —
Kol. Czes. po 300 fl.		
— (w sr. 5% za 100 fl.)	97 50	97 —
Waluty.		
Cesars. korony . . .	— —	15 75
„ dukat na wagę	— —	— —
„ „ obrączk.	5 75	5 74
Złoto *al marco* . .	5 73	5 71
Napoleondory . . .	9 62	9 61
Fryderyki	10 5	10 —
Luidory (niemieckie)	9 80	9 70
Suweryny angielskie	12 15	12 5
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Srebro	119 —	118 75
Srebro, kupony . .	119 25	118 75
Talary związkowe .	— —	— —

	żądają	płacą
Pruskie bilety kas. .	1 68¼	1 68
Lwów 17 grudnia		
Dukat holenderski .	5 68	5 62
„ cesarski . . .	5 72	5 65
Półimperyał rosyjski	9 84	9 70
Rubel srebr. rosyjski	1 90	1 85
„ pap. „	1 64	1 63
Talar pruski	1 78¼	1 77
Listy gal. b. kup. w. a.	75 25	74 75
„ „ m. k.	79 —	78 50
Listy zast. banku hip.	88 —	87 70
Obligi indem. b. kup.	68 60	68 20
5% Pożyczka narod.	— —	—
Akc. kol. gal. b. kup	213 50	212 75
„ „ lwow.-czer.	176 —	175 —
Akcye banku hip. gal.	73 50	72 —
Warsz. 17 grudn.		
Listy zast. 1 ser. rub.	83 90	83 60
„ „ 2 ser. „	79 50	79 8
kupon „	— —	1 94⅜
Listy likwidac. „	67 32	67 —
kupon „	—	16⅜
Pożyczka r. 1865 „	139 —	138 —
„ r. 1866 „	136 —	135 50
Kolej warsz. wied. „	— —	66 —
„ warsz. byd. „	64 17	63 50
„ warsz. teresp.	94 75	94 —

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu".

Paryż 19 grudnia. *La Patrie* mówi, że zmiany zaszłe w ministeryum znaczą na wewnątrz jednolity kierunek, na zewnątrz zaś politykę pokojową.

Konstantynopol 18 grudnia. Admirał Hobbart pasza przed chwyceniem się kroków przymusowych przeciw statkowi „Enosis" oczekuje na instrukcye z Konstantynopola.

Madryt 18 grudnia. W Nawarze odkryto spisek karlistów.

Kursa. Wiedeń 19 grudnia godzina 2 po połud Metaliki 58·15. — Metaliki z kuponem majowym i listopadowym 59·20. — Pożyczka narodowa 64·—. — Losy z roku 1860 87·80. — Akcye banku ostęplowane 657.—Akcye kred. 231·—. — Londyn 121 —.— Srebro 119·—. — Dukat 5·73.

Paryż 18 grudnia, wieczór. 69·90.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Objaśnienie.

Niektóre osoby należące do familii ś.p. Maryi z Schmiedenów Łukawskiej, a nawet i nienależące, z powodu bądź niewiadomości, bądź wyrobienia sobie kredytu lub też lepszej renomy, głoszą, że podpisana nie jest rzeczywistą właścicielką domu pod L. 438 przy ulicy Mikołajskiej położonego, lecz tylko dożywotniczką; a że po śmierci mojej dom ten przez testatorkę dla nich jest przeznaczony; niektóre nawet z tych osób zgłaszały się do podpisanej, ażeby prawa pośmiertne, jakie tymże przysłużać mają, od nich nabywać. Chcąc przeto wyprowadzić z błędu dotyczące osoby, objaśniam je następnie: Na mocy testamentu ś. p. Maryi Łukawskiej z dnia 12 Maja 1863 r. c. k. Sąd krajowy w Krakowie wydał podpisanej pod dniem 31 Grudnia 1866 r. do L. 20.071 dekret dziedzictwa, jako uniwersalnej spadkobierczyni po ś. p. babce mojej Maryi Łukawskiej; z tego wynika, że dom pod L. 438 przy ulicy Mikołajskiej jest moją wieczystą własnością, a nie dożywotnią; i że, na wypadek mej śmierci, rozporządzić nim mogę według mej woli i upodobania. (2227-1-3)T

Kraków dnia 18 Grudnia 1868.

Amalia ze Szporów Nowacka.

(1771-32-100)

Sikawki ogniowe, ogrodowe, Pompy, Węże, Wiadra, Ubiory dla straży ogniowej.

Założone 1823. Zaręczenie. Illustrowane cenniki bezpłatnie pocztą

Wm. **Knaust** w Wiedniu, Leopoldstadt, Miesbachgasse 15, gegenüber dem Augarten.

Czwarty tom czasopisma rolniczo-przemysłowego

„ROLNIK,“

organ Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego, pod redakcyą profesora Günsberga, wyjdzie, począwszy od 1go Stycznia 1869 do 1go Lipca r. t., podobnie jak dotąd w zeszytach, po dwa zeszyta na miesiąc. Przedpłata na tom, obejmujący 18 arkuszy druku z 6 wielkiemi tablicami litografowanemi, wynosi z przysyłką pocztową: w kraju 2 złr. w. a. — w Prusiech 1 tal. 15 sgr.

Przedpłatę należy przesyłać franko wprost do *Redakcyi „Rolnika“ w laboratorium chemicznem Akademii technicznej we Lwowie.* (2285 1-2)T

Obwieszczenie.

L. 723

Dnia 21 Grudnia r. b. będą w Biórze Wydziału powiatowego w Nowym-Targu wydzierżawiane przez licytacye myta drogi krajowej Czorsztyńsko-Zaborniańskiej, mianowicie: 1) Myto drogowe w Dębnie, w cenie wywołania 936 złr. wal. a., 2) Myto drogowo-mostowe w Nowym Targu przy Białym Dunajcu, w cenie wywołania 2.356 złr. w. a. i 3) Myto mostowe w Nowym-Targu przy Czarnym-Dunajcu, w cenie wywołania 1.0551 złr. wal. austr.

Opieczętowane oferty z przyłogą 10-procentowego wadyum będą przyjmowane, Bliższe warunki licytacyi są złożone w biórze Wydziału powiatowego do przejrzenia. (2229)

Z Wydziału powiatowego.

Nowy-Targ 10go Grudnia 1868.

W Handlu TOWARÓW BŁAWATNYCH
W. EMINOWICZA
w Krakowie,
przy ulicy Szpitalnej pod L. 378, obok Małego Rynku,

dostać można:

Aksamitów, Aksamitek, Pół-aksamitów, Pluszów i Atłasów; Materyj jedwabnych, pół-jedwabnych i wełnianych; Szali tureckich, Hymalayan i tiulowych; Chustek kaszmirowych, lamowych i wełnianych; Flanelli, Firanek, Podszewek różnego gatunku; Drylów saskich, Kaftanów i Paletotów damskich; — Sukni balowych, Spodnic, Halek, Pończoch i Pończoszek zimowych i letnich Szkarpetek; Kamaszków dziecinnych, Szalików i Krawatek damskich i męzkich; Kołnierzyków, Kaftaników merynosowych damskich i męzkich, lamowych i włóczkowych, Rękawiczek, i wszelkich wyrobów włóczkowych.— Dywanów, Materyj i Pik na kamizelki. — Wreszcie

HERBATY **prawdziwej chińskiej** ze zbioru tegorocznego. (2282-1-)T

Kupującym na sztuki oddawać mogę wymienione towary po cenach fabrycznych, za zapłatą według umowy.

Ulga w cierpieniach płucnych, sprowadzenie zdrowego snu w skutek użycia produktów słodowych Hoffa przez tysiące lekarzy za uzdrawiające uznanych.

Do głównego składu p. **Jana Hoffa nadwornego dostarczyciela w Wiedniu Kärntnerring 11,**

1. List. Ried 2 Listopada 1868. Już od kilku lat **cierpię na bardzo uciążliwy kaszel zaflegmiony, który pomimo używanych wszelkich środków lekarskich nietylko nieustępuje ale coraz się powiększa.** Z **wielu** stron **zalecano mi wyroby słodowe** p. **Jana Hoffa jako niezrównane na moje cierpienia;** przeto upraszam o przysłanie mi za pobraniem należytości pocztą **1 funtu słodowej czekolady zdrowia Nr. 1.**

Jan Pimpfinger, jeometr.

2. List. Ried 27 Listopada 1868. **Sprowadzoną od pana słodową czekoladę zdrowia użyłem z dobrym skutkiem na moje cierpienia: kaszel jest teraz rzadszy, lżejszy, w nocy wcale nie kaszlę, i używam spokojnego snu.** Dalszym prowadzeniem kuracyi produktami słodowemi, spodziewam się usunąć w zupełności moje cierpienia, i znowu podołać mojemu powołaniu. Upraszam przeto o przysłanie mi znowu **słodowej czekolady zdrowia Nr. 1 i paklecik słodowych cukierków pierslowych. Jan Pimpfinger,** Jeometra.

Neurausnitz, 28 Września 1868. Upraszam pana o przysłanie mi pocztą **12 flaszek Pańskiego zbawiennego piwa zdrowia z wyciągu słodowego. Dr. Alojzy Ernst.** Magister chirurgii i okulastyki.

Skład w Krakowie u Joz. Jahna w Stanisławowie u Kalmana Fenasa w Suczawie u Beniamina Langera. (2244-1-4)T

Najodpowiedniejszy Podarunek na Gwiazdkę!

Wytworny **Szlafrok** 10 złr.

Zupełny **Ubiór zimowy** 24 złr.

Dobrze watowana, **Gunia podróżna** ze Styryjskim kapturem, 12 złr.

Wytwor. jakości z dobrym wierzchem **Futro podróżne** z barankami i szopowemi obkład, 36 złr.

dalej wszelkie gat. Sukni męzkich **w SKŁADZIE UBIORÓW**

Kellera i Alta

w Wiedniu, Graben N. 3, I. piętro „zum Stock am Eisen,

przy rogu ulicy Karynckiej.

Zamówienia z oznaczeniem *obwodu piersi* (około piersi i pleców), *obwodu brzucha, długości kroku* (od kroku do ziemi) wypełniają się sumiennie; a do każdego zamówienia dołącza się *kartkę zarękawia*, w której oświadczamy, że w razie, gdyby dostarczone ubiory nie odpowiadały życzeniom, *bez trudności odbierzemy napowrót.* (1551-167-30C)

Noszone Suknie sprzedają się mniej zauważalnie. Zasadzając się na tem możnym bardzo tanio. Zaręczamy, że kupujemy nasz towar za gotówkę, że jesteśmy w stosunkach z najpierwszemi fabrykami kraju i zagranicy, opierając się na naszem stuniennem postępowaniu, niczego nie zaniedbamy, aby wszelkim wymaganiom jak najlepiej odpowiedzieć.

Keller et Alt.

w Wiedniu Graben N 3, I. piętr., „zum Stock am Eisen.“

MONOGARFIA HEMOROIDÓW.

Wykład praktyczny tej słabości.

Dzieło Dr Andrz. Lebel, rue de l'Echiquier Nr. 14, w Paryżu.

Metoda bardzo skuteczna uśmierzająca boleśc we 24 godzin, leczy bez obawy wpędzenia wewnątrz. — Pigułki i maść z benzoesu z aluminem (benzoate d'alumine) stanowią podstawę tej metody leczenia. Po licznych doświadczeniach dokonanych w szpitalach publicznych we Francyi, potwierdzone zostały przez Wydział lekarski w Paryżu.

Dostać można w Krakowie w aptece Wgo Brunona Mieczyńskiego; we Lwowie w aptece P Piotra Mikolasza. (1782.21 36)T

C. k. uprz. kolej 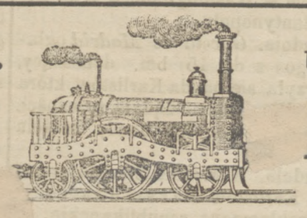 żelazna

KAROLA LUDWIKA.

Nr. 6923.

OBWIESZCZENIE.

Rada zawiadowcza c. k. uprzyw. kolei Galicyjskiej Karola Ludwika zamierza

oddać budowę nowego dworca na stacyi Tarnowskiej

w drodze ofert według obliczeń jednostkowych.

Dotyczące projekta mogą być od dnia dzisiejszego, aż

do dnia 4 Stycznia 1869 roku

u podpisanej Dyrekcyi ruchu przejrzane, i pp. Oferenci obowiązani są takowe własnoręcznym podpisem zatwierdzić.

Koszta budowy tego dworca obliczone są na **57,773** złr. **40** cnt. w. a. Do wykończenia tej budowy przeznacza się termin na dzień 30 Września 1869 r.

Pisemne, opieczętowane i marką 50 cnt. ostęplowane oferty przyjmować będzie podpisana Dyrekcya ruchu

na d. 4 Stycznia 1869 r. do godz. 12 przed południem.

Oferty muszą być zaopatrzone w wadium 2900 złr. w. a.

Wadium może być złożone albo w gotówce, albo w papierach giełdowych według kursu obliczonych, albo w asygnatach publicznych zakładów bankowych.

Oprócz wyrażenia, czyli ij akie procenta oferent od sumy według cen jednostkowych obliczonej opuścić zamierza, musi oferta zawierać oświadczenie, że oferent w przeciągu 21 dni od oferty nie cofnie się.

W końcu musi oferta zawierać orzeczenie, za jaką cenę oferent prowizoryczny pawilon, na miejscu do budowy przeznaczonem znajdujący się, zakupić zamierza.

Rada zawiadowcza zastrzega sobie prawo poczynione wnioski odrzucić i w ogólności przy wyborze przedsiębiorcy niewiązać się jedynie nizkością ofiarowanej ceny.

Lwów dnia 13 Grudnia 1868 roku.

Dyrekcya ruchu

c. k. uprzyw. kolei galic. Karola Ludwika.

K. k. privil. galizi- 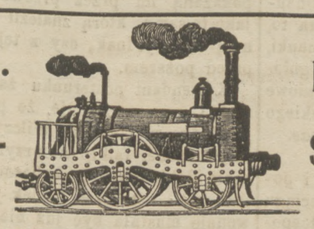 sche

CARL LUDWIG-BAHN.

Nr. 6923.

KUNDMACHUNG.

Der Verwaltungs-Rath der k. k. priv. gal. Carl Ludwig-Bahn beabsichtiget

die Herstellung eines neuen Aufnahmsgebäudes am Stationsplatze Tarnów

im Offertwege nach Einheitspreisen hintanzugeben.

Die betreffenden Projektbelege können von heute

bis 4 Jänner 1869

bei der unterzeichneten Betriebs-Direction eingesehen, und müssen von den Offerenten unterfertigt werden.

Die Herstellungskosten für das Aufnahms-Gebäude sind mit 57,773 fl. 40 kr, voranschlagt. — Der Vollendungstermin wird mit 30. September 1869 festgesetzt.

Die schriftlichen versiegelten und mit der Stempelmarke von 50 kr. versehenen Offerte werden bei der Betriebs-Direktion

am 4. Jänner 1869 bis 12 Uhr Mittags übernommen.

Jedes Anboth muss mit dem Vadium von 2900 fl. belegt sein.

Das Vadium kann im Baaren oder in börsefähigen Papieren nach dem Tageskourse berechnet, oder auch in einem Erlagscheine eines öffentlichen Rank-Institutes geleistet werden.

Ausser dem Perzentennachlasse von den Einheitspreisen müssen die Offerte auch die Erklärung enthalten, dass der Anbothsteller bis zur Dauer von 21 Tagen im Worte bleibt.

Endlich muss im Offerte auch die Summe genannt sein, um welche der Unternehmer sich verpflichtet, das auf der Baustelle befindliche provisorische Empfangsgebäude zu übernehmen.

Der Verwaltungs-Rath behält sich vor die gemachten Anträge zurückzuweisen, und wird sich überhaupt bei der Wahl des Unternehmers von der Ziffer des Anbothes allein, nicht bestimmen lassen.

Lemberg den 13 Dezember 1868.

(2279-1-3)

Betriebs-Direktion

der k. k. priv. gal. Carl Ludwig - Bahn.

Z nowego najnowsze! Z dobrego najlepsze!

Najwłaściwsze miejsce
do najtańszego kupna
najlepszych zegarków jest

Skład zegarów FILIPA FROMMA

W Wiedniu Hoher-Markt Nr. 11 (Galvagnihof) 2 piętro.

Częściowa sprzedaż po cenach hurtownych.

Wszystkie zegarki regulowane na sekundę sprzedawane bywają z rzetelnem piśmiennem trzechletniem zaręczeniem.

Największy skład, najwytworniejszy wybór.

Aby dużo sprzedawać, trzeba tanio sprzedawać.

Ceny fabryczne z 5 procentową zniżką.

Srebrne cylindr. zegarki z 4 rubinami złr.	10—	
dto „ z obwódką złotą odskakującą . . . . „	13—14	
„ z kryształowym szkłem . . . „	15—18	
„ ankry z 15 rubinami . . . . „	15—19	
„ ankry z podw. kop. i 15 rub. „	19—23	
„ z kryształ. szkłem i 15 rub. „	18—25	
„ wojskowe zeg. z podw. kop. „	23—28	
„ remontoiry z kryształ. szkłem „	20—36	

Nr. 3. Złote damskie zegarki z 8 rub. złr	25—	30
dto emaliowane . . . . . „	31—	38
„ z diamentami . . . . . „	45—	46
„ z podwójną kopertą . . . . „	45	48
„ ankrowe 15 rubinów . . . . „	35	45
„ z kryształowym szkłem . . . „	45—	50
„ ankrowe ze złotą pokrywą . „	40	6
„ z podwójną kopertą . . . . „	55—	60
„ z podw. kop. i złotą pokrywą „	65—100	
„ remontoiry . . . . . „	70—100	
„ z podwójną kopertą . . . . „	110—200	

Chronometry prawdziwie angielskie . . . . . złr. 170—1000
Remontoiry dla myśliwców . . . . . „ 15—
Złote i srebrne zegarki repetiery złr. 30, 50, 80, 100, 300.

Wszelkich gatunków ściennych zegarów, pendułowych dostarczam taniej aniżeli wszędzie gdzieindziej.

Srebrne łańcuszki do zegarka

Krótkie złr. 2·50, 3, 4, 5, 6, 8, 10; długie złr. 6, 7, 8, 9, 10.

Łańcuszki do zegarka z 14 karatowego złota

Krótkie złr. 17, 20, 25, 30, 40, 50; długie złr. 24, 30, 40, 50, 60.
Z 18 karatowego złota krótkie złr. 25, 30, 40, 50, 100; długie złr. 30, 40, 50, 60, 100.

Odsprzedającym większe ułatwienie.

Jedyny Skład w Austryi prawdziwych angielskich **Chronometrów, Remontoirów chronometrowych, Chronografów,** jako też **Remontoirów ankrowych** dla mężczyzn i dam ***E. et E. Emanuela***, 1 Burlington Gardens w Londynie, nadwornego dostarczyciela JKM. **królowej Wiktoryi** i J.C.M **cesarza Napoleona III.**, J. C. M. **Sułtana**, JKM. **króla Portugalskiego,** i JKM. **księcia Wales.**

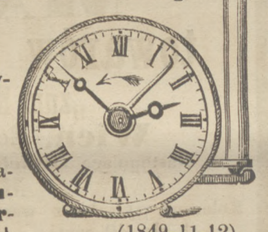

Na wszystkie angielskie Zegarki daję 5cio-letnie zaręczenie.

Dla Panów Fabrykantów, Lekarzy, Duchownych, Myśliwych, w ogóle wszystkich, którzy są zmuszeni wczas wstawać,

wyborny Zegar budzikowy,

idący **36 godzin**, a równocześnie budząc, zapala światło 9 złr. — tenże bez zapalania światła 7 złr. — **budziki bezpieczeństwa, z przyrządem alarmowym** wystrzałem zapalającym zarazem światło 14 zł.

(1849-11-12)

Prawdziwe złote i srebrne klejnoty męzkie i damskie

z 14 i 18 karatowego złota

Wszystkie przedmioty oznaczone cechą prawdziwości przez c. k. urząd probierczy i wszystkie robione ze wzorów paryskich.

Najpiękniejsze i najmodniejsze wzory

Pierścionki złr. 1·20, 2, 3, 4, 6, 10, 15, 20. 30.
Guziczki do koszul para złr. 1·20, 3, 5, 6, 10.
Guziczki do rękawów, duże, para złr. 1·50, 2, 3, 5, 8, 12, 15, 20.
Guziki do kołnierzy 50 kr., 1, 2, 3, 4 złr.
Medaliony złr. 1·80, 3, 6, 9, 12, 18, 24.
Krzyżyki 50 kr., 2, 3, 5, 8, 12, 18.
Serduszka (otwierane) złr. 2·50, 4, 6, 10, 18.
Kolczyki złr. 1·50, 3, 6, 9, 15, 20.
Brosze złr. 4·50, 6, 9, 15, 20, 30,
Garnitur Brosza i Kolczyki okrągłe złr. 9, 12, 21, 30, 36, 40.
Bransoletki złr. 3·50, 6, 12, 18, 24, 30.

Do wiadomości i ostrożności!

Tak zwane Neugold i Talmigold nie są prawdziwem złotem i prawie nie mają żadnej metalowej wartości. Rownież wyrób złota Nr. 1 i 2 jest prawnie zakazanym i tylko wyroby wykonane przed końcem 1866 roku mogą być sprzedawcne, nie można więc w nich znaleźć żadnych modnych kształtów. W mych klejnotach złotych poręczam wewnętrzną wartość za łut 17 złr. w 14 kwaratowym towarze i 22 złr. za łut w 18 karatowem.

Pracownia dla napraw.

Wszelkie gatunki zegarów naprawiają się najrzetelniej i najlepiej; stare zegarki, często pamiątki familijne, najzupełniej się odnawiają.

Cena naprawy z 2 letniem zaręczeniem złr. 1, 1·50, 2, 3, 4, 5.

Każdego zegarka dostarczam z monogramem lub herbem

Na żądanie przesyłam **Zegarki i klejnoty do wyboru** za pobraniem należytości i za niezatrzymaniem zwracam natychmiast pieniądze przez pocztę. Polecenia wypełniam szybko za nadesłaniem gotówki lub pobraniem tejże, a każdy zamawiający może być pewnym najrzetelniejszej i najszybszej obsługi.

Stare zegarki, stare złoto i srebro przyjmuję po najwyższych cenach w zamian za wypłatę i kupuję także za gotówkę.

Na listowne zapytania odpowiadam natychmiast, daję każdemu żądane objaśnienia i zaręczam za najniższe ceny. Sprzedaż hurtowna i częściowa.

Będąc w stosunkach z pierwszemi fabrykami w Londynie i Genewie przez doborowy zawsze istniejący wielki wybór dostarczam **bezsprzecznie** najtańszych zegarków, lepiej jak gdziekolwiek indziej, a zarazem **ozdobniejszego kształtu.**

Wszelkie moje przedmioty są oryginalnego wyrobu a nie podobizny.

Upraszam przytem szanownych mieszkańców zamiejscowych przyjeżdżających do Wiednia o odwiedzenie mnie.

Filip Fromm,
fabrykant zegarków i klejnotów.

Wiedeń, hoher Markt, 11, Galvagnihof, 2 piętro.

Porto wynosi za przesyłki do 1 funta wagi w całej monarchii tylko 20 do 25 kr.

Chcących zamienić stare zegarki na nowe upraszam, aby się do mnie zgłosili.

(1927-9-12) **Tylko dobre piwo**

jest prawdziwuy napojem życia!!!

Najwyborniejsze i najprzedniejsze piwa na kontynencie

!!! flaszowe piwa !!!

zaleca centralny główny skład piwa

M. SPRINGERA w Wiedniu,

Leopoldstadt, Praterstrasse Nr. 42 a to:

Schwechackie wywozowe piwo składowe za flaszkę	5 kr.
Schwechackie wywozowe piwo marcowe za flaszkę	17 kr.
St. Marxer-extra marcowe piwo za flaszkę	15 kr.
Pilzneńskie salonowe piwo Bok „	20 kr.
Liesingskie dubeltowo składowe piwo za flaszkę	15 kr.
Wyborne piwo dla mamek	15 kr.
i angielskie porterowe piwo „ „	1 złr.

Ośmiela się powyższy główny skład zarazem dołożyć to zapewnienie, że wyszczególnione gatunki piwa w swym rodzaju uważane są na kontynencie za najprawdziwsze najsmaczniejsze a dla zdrowia najzdrowiejsze, dla czego takowe słusznie mogą być wszędzie zalecone.

Za nadesłaniem gotówki lub pobraniem tejże wysyłają się skrzynki z 24 lub 48 flaszkami we wszystkie strony a to jaknajszybciej. — Kaucya za każdą flaszkę 10 kr. zwróconą będzie za nadesłaniem próżnych flaszek lub przy najbliższem zamówieniu odrachowaną.

Z zaręczeniem prawdziwości.

Przyjęty przez cesarskie, królewskie i książęce dwory!

Zaszczycony przez przywileje, patenta i medale.

Dr L. BÉRINGUIERA
SPIRYTUS KORONNY,
(Quintessence d'Eau de Cologne).

Oryg. flaszeczka złr. 1·25 i po 75 cent.

Najdoskonalszego gatunku nietylko jako nieoszacowane pachnidło i woda do mycia, ale także jako znakomity środek lekarski ożywiający i wzmacniający siły żywotne.

Dra Med. Borchardta
Mydło ziołowe,

do upiększenia i poprawienia płci, wypróbowany środek na wszelkie nieczystości skórne, używane z wielką korzyścią w kąpielach wszelakiego rodzaju, w opieczętowanych oryginalnych paczkach po 42 kr.

Dra Béringuiera
Roślinny środek
do farbowania włosów,

(kompletny w puzderku z szczotkami i miseczkami 5 złr. w. a.)

Uznany jako zupełnie odpowiadający celowi i całkiem nieszkodliwy, aby ufarbować trwale tak zarost głowy i brody, jako też i brwi we wszelkich możliwych odcieniach.

Prof. Dra Lindes
Roślinna Pomada woskowa,

nadaje połysk i elastyczność włosom, jest wypróbowanym środkiem do utrzymania rozdziału. W oryginaln. paczkach po 50 c

Dra BÉRINGUIERA
Roślinny środek do farbowania włosów,

w flakonach na dłuższy użytek wystarczających, po 1 złr., składający się z najodpowiedniejszych składników roślinnych na utrzymanie, wzmocnienie i upiększenie zarostu głowy i brody, jako też w celu ustrzeżenia się od tak przykrych liszajów i łuszczenia się skóry.

Dra Suin de Boutemard
Pasta do zębów,

w 1/1 i 1/2 paczkach; po 70 i 35 cent

Najtańszy i najwygodniejszy i najpewniejszy środek do utrzymania i czyszczenia zębów i dziąseł — przyczynia się równocześnie do nadania dobroczynnej świeżości ustom i podniebieniu.

Balsamiczne Mydło oliwne,

jako środek do codziennego umywania łagodnie działający, może być poleconym jak najusilniej nawet Damom i Dzieciom płci najdelikatniejszéj.

Paczka oryginalna 35 centów.

Kr. Fizyka obwod.
Dra Kocha
Cukierki ziołowe

są dla swych obfitych części składowych z najszczególniejszych i najodpowiedniejszych soków ziołowych i roślinnych uznane, jako wypróbowany środek domowy na *kataralną chrypkę, drapanie w szyi, zaflegmienie itp.*

Oryginalne pudełeczka po 70 i 35 cent. w. a.

Dra Hartunga
Olejek z kory Chiny,

z wywaru najlepszéj kory Chiny i olejków woniejących na zakonserwowanie i upiększenie włosów, (w opieczętowanych i w szkle ostępłowanych flaszeczkach po 85 c.)

Dra Hartunga
POMADA ZIOŁOWA,

na wznowienie i wzmocnienie porostu włosów, (w opieczętowanych i w szkle ostępłowanych słoikach po 85 cent.)

Wszystkie wyż przytoczone przedmioty, stwierdzone swemi chwalebnemi własnościami, sprzedają

pod zaręczeniem tożsamości

wyłącznie tylko następujące firmy:

w KRAKOWIE jedynie:
p. ***Józef Jahn,***
następnie:

w **Białéj** p. Leopold Schwanzer, w **Bełzie** p. A. W. Grot — w **Borszczowie** p. A. Niemczewski i Sp.— w **Brodach** p. Ewa Kornfeld i p. Franciszek Gomoliński ap.— w **Brzeżanach** p. B. Fadenhecht, — w **Buczaczu** p. A. Kercel i Popowicz— w **Bochni** p. Paweł Niedzielski — w **Czerniowcach** pp. Ig. Schnirch i p. I. Szegierski księgarz — w **Drohobyczy** p. J. Rosenheim, — w **Gorlicach** p. Walery Rogawski ap. w **Gródku** p. Tomaszewski apt. — w **Grybowie** p. Alojzy Muszyński,—w **Jarosławiu** p. Rohm aptek. — w **Jassach** p. Michał Neumann, — w **Kołomyi** p. Joel Adlerstein, — w **Krośnie** p. Ant. Krzysztoforski — we **Lwowie** pp. J. F. Kleina wdowa p. Zygm. Rucker apt., p. Fryderyk Schubuth, p. A. Berliner aptek. (przedtem Laneri i p. Piotr Mikolasch,— w **Lisku** p. Robert Barański, — w **Manasterzyskach** p. J. Lipschütz — w **Mikulińcach** p. Stanisław Miedlicki apt. — w **Myślenicach** p. F. Sendler— w **Nowym-Targu** pan Karol Laur, — w **Nowym Sączu** p. Ignacy Garan, — w **Przemyślu** p. Edward Machalski, — w **Przeworsku** pan Feliks Switalski apt. w **Radowcach** p. Karol Teichmann, — w **Rawie Ruskiej** p. Jan Distl apt. — w **Rzeszowie** p. Ign. Schaitter i Sp. — w **Sadegórze** p. A. St. Bursa, — w **Sanoku** p. Jan Zarewicz, — **Samborze** pan Antoni Kromer, — w **Sędziszowie** p. Jan Kownacki, — w **Stryju** p. J. Germann apt. — w **Skałacie** p. T. Dziembowski — w **Sokalu** p. A. W. Grot,— w **Stanisławowie** p. Ferdynand Stecher apt. (dawn. Tomanek), — w **Sereecie** pan J. Dempniak, — w **Suczawie** p. I. Szegierski księgarz— w **Tarnowie** p. W. T. A. Wielogórski i p. Henr. Koy, — **Tarnopolu** p. A. Morawetz i p. Wal. Stachiewicz, — w **Wadowicach** p. F. Foltin, — w **Zaleszczykach** p. Józef Kodrębski, — w **Żółkwi** p. Resie Barbag, — w **Żurawnie** p. Władysław Postępski. (1021-4-9)T

Reprezentacya haftów **w Paryżu.**

Filia dla Rosyi i Azyi w Petersburgu, na Newskim prospekcie.

Doświadczenia

przez 30 lat wykazały, że żadna Fabryka płótna i bielizny, nie jest w stanie w tak wybornej jakości, a wykonaniu po tak niskiej cenie sprzedawać, jak c. k. wył uprz. Fabryka

J. Köstler et Comp.

Filia dla Wschodu w Konstantynopolu, grand rue du Pera.

Zamorskie przesyłki **Hamburg,** Börsenplatz.

Gniazdo dla austryackich miast **Wiedeń,** verl Kärnterstrasse N. 57

Filia w **Gracu,** Herrengasse N. 204.

Tylko przez nasz, we wszystkie strony rozgałęziony i znaczny hurtowny Handel, w którym największa część wyrobców bielizny i handlarzy z prowincyj swe surowe produkta nabywa jesteśmy w możności robić wielkie zakupna przędzy, a to bezpośrednio z najznaczniejszych fabryk angielskich i holenderskich, dla tego hurtowni odbiorcy wyrobów bielizny mają 6-miesięczny termin wypłaty lub 5% sconto.

Listowne polecenia wypełniają się szybko za potrąceniem lub nadesłaniem należytości. Cennik gotowej bielizny w złr. w. a.

Koszule męzkie do prania płóć. z białej przędzy złr. 1·80, 2, 2·50, 2·80.
Z holend. lub rumburs. płótna złr. 3, 3·50, 3·80.
Z cienkiego rumbur. lub irland. płótna 4, 4·50, 5·50.
Najcieńsze, najmodniej. kroj. 6, 7, 8, 9, z haftow. wkładami płótno-batystowemi 5, 6, 8, 10do15.

Białe koszule szirtingowe z zakładką gorsem. 2, 2·50, 2·80.
Z angielskiego szirtingu wytworne 3, 3·50, 4.
Wytworne koszule balowe 3·50, 4·50
Szirtyngowe z gorsem płócien. wytwor. kroj. 3·50, 4, 4·50 5.

Kolorowe koszule męzkie w 800 różnych okazach 1·80, 2·20, 2·50.
Kolorowe z ang. szirtingu najnow. kroj, 2·50, 3, 3·50 do 4·50.

Gacie ściagane lub zapinane niemiec. lub węgier. kroju z dobr, szlązk. płótna 1·50, 1·80 do 2
Z rumburs. płótna 2, 2·30, 2·50.
dto dto z angielską sznurówką 2·80, 3.
Gatki barchanowe 1·80, 2 do 2·80 najlepsze.

Koszule męzkie flanelowe i gacie z najlepszej angorskiej wełny w każdym kolorze w paski lub w kratkę jako też czysto białe, sztuka 3·50, 4, 4·50, 5 do 6·50.

Kołnierzyki męzkie wszelkiego kroju tuzin 1·80, 2, 2·50 do 2·80, najlep. angiel. 3, 3·50, 4.

Białe i kolorowe szkarpetki wełniane i bawełniane tkane lub robione na drutach.

Koszule damskie płócien. gładkie 1·90, 2·20, 2·50, szwajcarskie z zakładkami 2·80, 3, 3·50, ta dniej haftowane nowego kraju 3, 3·50, 4, 4·50, wytworne francuskie z Valencienne 5·50, 6, 7 do 10.

Koszule damskie nocne płócienne, z dług. rękawami, kołnierzykiem i rękawk. 3·50, 3·80, 4. najpięknicj. kroj. bogato haft. 5, 5·50 do 7.

Gorsety nocne z cienkiego szirtingu 2·50, 2·80, 3, 3.50, z najcieńszego angielskiego batystu 4, 4·50, najwytwor. gorsety z haftami i koronkami 6, 7·50, 8 do 10. Gorsety barchanowe nocne 2·20, 2·50, 2·80, 3·50.

Majtki damskie z najcień. szirtungu z obszyciem 1·80, 2, 2·20.
Majtki damskie z najcień. płótna z obszyciem 2·20, 2·50.
Majtki damskie z nadzw. cienkiego płótna haft. 2·80, 3, 3·50.

Negliżyki damskie i peniuary z francus. perkalu 5·50, 7, z haft. wkładami 8 do 10.

Największy wybór spodnic w kliny lub jednostajnej szerokości, gładkie z haftowanemi wkładami 4, 4·50, 5 do 15.

Ceny płócien, bielizny stołowej, prześcieradeł, chustek do nosa, ręczników w złr. w. a.

4/4 szer. 30 łokci naturalnego płótna 7 1/2 do 10. 5/4 „ dto 9 1/2 do 14. 4/4 szer. 30 łokci płótna z białej przędzy 10 do 18 najcieńsze, 5/4 szer. 12 1/2 do 20. 4/4 szer. 37 łok. płotna Craes 11 1/2 do 14. 5/4 szer. 37 łok. płótna 14 do 24 — 5/4 szer. 50 łok. weby holend. irlandz. bellfast. od 19 do 25, cienkiej od 28 do 37, bardzo cienkiej 40 do 85. 9/8 i 5/4 szer. rumburg. płótna webowego z najcieńszej przędzy ręcznej, średniej cienkości 24 do 50, bardzo cienkiej 3 do 100.— Rumburskie płótno na prześcieradła bez szwu 37 łokci na 6 prześcieradeł 8/4 szer. 15 1/2 do 20, 9/4 szer. 18 do 25, 10/4 szer. 20 do 30. — Białe płócienne chustki do nosa najcień. gatunek 1 tuzin ordynar. 2, 2·40, 2·80, 1 tuzin średniej cienkości 3, 3·50, 4·50, 1 tuzin cienkich 5, 5·50, 6, 7·50 do 10. — Prawdziwe francuskie i angielskie chustki płótno-batystowe, tuzin 4·50 do 20. — Serwety płócien. najcień. gatunku tuzin 4 do 6, adamaszk. 12 do 16. — Ręczniki płócienne w tuzinach 4·50 do 10, cienkie adamaszkowe od 12 do 16. — Płócienne obrusy za sztukę w każdej wielkości 8/4, 10/4, 12/4, 14/4, 16/4, 18/4, 20/4, 2, 2·50, 3, 3·50, 4, 4·50, 5, 5·50, 8, adamaszkowe 3 do 10. Płócienne ręczniki za sztukę 10 łokci długą 7·50 do 15, za łokieć 25 do 50 kr. —Garnitury na 6, 12, 18 i 24 osób czysto płócienne najcięższej jakości, średnio cienkie na 6 osób 6, 7,8. cienkie adamaszkowe na 6 osób 8 do 14, na 12 osób dwa razy tyle, najcieńsze adamaszkowe na 12 osób 30 do 40. — Również wszelkie gatunki białych i kolorowych serwetek do kawy, serwetek deserowych, barchanów, pik. Najcięższe kołdry pikowe, spodnice pikowe. Biały angielski szirting. Najnowsze wzory koszul kolorowych. Białe cienkie perkale każdej szerokości. Dryle w białe paski na materace. Wszelkie gatunki pik letnich.

2174 2-6)T

Kompletne wyprawy ślubne

od A do Z gotowe na składzie, na zamówienie wykonywują się po oznaczonej cenie.

Przy zamówieniach koszul męzkich uprasza się o dołączenie objętości szyi. Aby wszelkim wymaganiom odpowiedzieć, nieodpowiednie koszule przyjmują się napowrót, za dobrą robotę, odpowiedni krój i dobry towar się zaręcza. Illustrowane cenniki w niemieckim a francuskim języku na żądanie przesyłają się bezpłatnie.

Najlepsze

Wiedeńskie Czernidło na buty

bez **kwasu siarczanego**

wyrobu (38-52)

STEFANA FERNOLENDTA,

Fr Fernolendta Siostrzeńca

w Wiedniu,

Schulerstrasse Nr. 21.

Najlepsze

Łatwiej mówić o bócie aniżeli go zrobić.

Pierwszy i największy Skład fabryczny

OBUWIA

własnego wyrobu

EMANUELA STERNA

w WIEDNIU,

Stadt, Mariengasse Nro 2,

zalecao gromny wybór *najgustowniejszych wytwornie a szczególnie trwale* wykonanych towarów, z najrozmaitszego materyału i gatunków skór po następujących zadziwiająco niskich cenach.

kamaszki męzkie

kozłowe i cielęce złr. 4.50, 5, 5.50, 6. złr.
dtto. obsadzane skórką rękawiczniczą złr. 5. 5.50, 6.
dtto. kołkami śrubami, kapami z poczworną podesz. złr. 6·50, 7·50 8.
z rosyjskiego lakieru, gładkie obsadzane, złr. 5, 5·50, 6, 7, 7·50.
z salonowego lakieru złr. 5, 5·50, 6, 6·50.
dto obs. kol. skórą, złr. 6, 6.50, 7, 7.50.
Kamaszki sukienne i pilśniowe dla cierpiących na nogi złr. 4·50, 5 50, 6, 6·50, 7.
Cielęce z podw. podeszwą, nieprzemakalne złr. 6, 6·50, 7.
Buty wysokie jucht. i ciel. złr. 8·50. 9, 10, 12

Kamaszki dla chłopców:

matowe, cielęce, złr. 2·20. 2·80, 3, 3·50.

Kamaszki damskie:

prunellowe, aksamitne z obcasikami, złr. 1.80, 2·10, 2·50, 2·80, 3, 3·30, 3·50, 4.
dto now. kształ. złr 3·50, 4, 4·50, 5, 6.
dto z gumami, złr. 2·50, 2·80, 3 3·30, 3·80, 4·50
ze skóry matowej, kozłowej, glanc, ciel. z pół-podesz. złr. 3, 3·50, 3·80, 4
dto z najlep. gat. zł. 4·50, 5, 5·50, 6
nieprzemakalne skórzane, sukienne, pilśniowe, z podw. przyśrub. lipskiemi podeszw. złr. 4, 4·50, 5, 5·50, 6, 6·50, 7·50, 8.

Kamaszki dla dzieci:

aksam, prunell., skórkowe, 90 ct. do 2·50.

Kamaszki dla dziewcząt:

aksamitne, skórkowe i prunelowe złr. 2. 2·50, 2·80, 3, 3·50, 3·80, 4

Wielki skład kamaszków damskich z obcasikami korkowemi, od złr. 5 do 6.50 obok wielu tu niewymienionych gatunków ze sukna, futra, jedwabiu, atłasu, itp.. zawsze w zapasie.

Zamówienia według miary i naprawy będą najszybciej wykonywane. Polecenia zamiejscowe wypełniają się za pobraniem pocztą.— Kupujący hurtownie otrzymują zniżkę. (1992-13-20)

Do pierwszego paryskiego Bazaru

dla Austryi, właśnie nadeszły za bezcen sprzedawane, a za pobraniem należytości pocztą rozsyłane:

3.000 tuzinów

prawdziwych szwedzkich Rękawiczek zimowych, przyjemnie rozgrzewających, pięknie odszytych, wybornych, dwie zimy wytrzymujących, zdatnych do prania. Para damskich z 2ma guzikami złr. 1·10. Para męzkich z 1 guzikiem 1 złr. — Uprasza się zamówienia bezzwłocznie nadesłać, gdyż później zapewne wszystko będzie rozsprzedane, a nie spodziewamy się drugiej przesyłki. Rozciągacz rękawiczek 50 cent. — z kości słoniowej 80 cent.

Piękne szwajcarskie Zegarki salonowe

z bronzu pod szkłem, z poręczeniem dobrego chodu, nader wytworne, po złr. 1·95, 2·50, 3·05, 4·35 do 5 złr.

Łańcuszki do zegarka ze złota talmi,

łudząco podobne prawdziwemu złotu, jedna sztuka złr. 1, 1·30, 1·60, 2, 2·50 — długie łańcuszki na szyję złr. 1·60, 2·50, 4 złr. — z zaręczeniem, że te łańcuszki nigdy się nie zmienią. (1980 4 5)

Cenniki na wszystkie przedmioty darmo i odłatnie.

„Erster Pariser Bazar für Oesterreich in Wien.
Kärntnerstrasse Nr. 51, Palais Tedesco."

Główny Skład do rozsyłania Apteka „pod Bocianem" (zum Storch) w Wiedniu.

Proszę zwrócić uwagę! *Każde pudełko przeze mnie wyrabianych Proszków Seidlickich, i każdy papierek jednę dozę zawierający, dla rozróżnienia od podobnych innych wyrobów, opatrzony jest moją* **marką ochronną.**

Cena oryginalnego pudełka z instrukcyą używania 1 złr. 25 cent. wal. a.

Proszki te uzyskały, przez swą nadzwyczajną w najrozmaitszych wypadkach udowodnioną skuteczność, niezaprzeczenie pierwsze miejsce; i tysiące u nas znajdujących się podziękowań, ze wszystkich części wielkiego Państwa cesarskiego, dowodzą najszczegółowiéj, że proszki te przy ciągłych zatwardzeniach, niestrawnosciach i zgagach, oraz w kurczach, słabościach nérek, cierpieniach nerwów, biciach serca, przy półgłowybolach, uderzeniach krwi, reumatycznych rwaniach członków, niemniéj przy skłonności do histeryi, hypokondryi długo trwającéj, do wymiot, itp., z najlepszym skutkiem używane były i dzielnemi się okazywały.

Skład tego proszku utrzymują: (1785-6-)

w Krakowie: pan ***M. Jawornicki,*** p. ***J. Jahn*** — ***Dr. Sawiczewski*** aptekarz i pan **we Lwowie:** pan ***Piotr Mikolasz,*** p. ***C. Schubuth,*** p. ***F. W. Królikowski,*** p. ***A. Berliner,*** p. ***Z. Rucker*** i pani ***Klein*** wdowa.

w Biały Kélera apt. i J. Bergera
„ Brodach p. Gomoliński.
„ Brzeżanach p. B. Fadenhecht.
„ Chodorowie p. Z. J. Krynicki.
„ Czerniowcach pan J. Różański i p. Ign. Schnirch.
„ Husiatynie p. G. Michalewicz.
w Jarosławiu p. J. Rohm.
„ Kaliszu p. S. Hildebrand i p. J. Puchalski.
„ Nowym-Sączu p. Kosterkiewiczowa wdowa.
„ Nowym-Targu p. G. Lauer.
„ Podgórzu p. S. Schlesinger.
w Przemyślu pp. F. Goldetschka i p. E. Machalski
„ Rzeszowie p. J. Schaitter i Sp.
„ Samborze p. Kriegseisen.
„ Stanisławowie St. ... von Sobenitz.
„ Stryju p. K. Krzyżanowski.
w Suczawie p. E. Botezat.
„ Tarnopolu p. A. Morawetz.
„ Tarnowie W. T. A. Wielogórski
„ Wadowicach p. Franc. Foltin.
„ Zaleszczykach p. J. Kodrębski.
„ w Złoczowie p. O. Fadenhecht.
„ Żółkwi p. Nahlik.

Powyższe firmy przyjmują także z nowien na

Prawdziwy Olej tranowy z wątroby miętusowéj

najczystszy i najskuteczniejszy gatunek Tranu lekarskiego z **Bergen** w Norwegii.

Prawdziwy **Olej tranowy z wątroby miętusowéj** używa się z najlepszym skutkiem *w słabościach piersiowych i płucowych, w szkrofułach i w słabości „Rachitis."* Leczy najzastarzalsze *cierpienia podagryczne i reumatyczne*, również jak i chroniczne wyrzuty skóry.

Olej ten najczystszy i najskuteczniejszy ze wszystkich olejów rybich, nie zawiera żadnych jakichkolwiek chemicznych domieszków **i znajduje się we flaszkach w tym samym skutecznym stanie, jak go natura wydała.**

Każda flaszka dla różnicy od innych gatunków Tranu wątrobianego, opatrzona jest moją marką ochraniającą i moim podpisem.

Cena całéj butelki 1 złr. 80 cent. — pół butelki 1 złr. w. a. wraz z instrukcyą używania.

A. Moll, aptekarz i fabrykant wyrobów chemicznych w Wiedniu.

W Księgarni
WŁADYSŁAWA JAWORSKIEGO
w Krakowie
można prenumerować następujące pisma illustrowane Warszawskie na rok przyszły:

„***Tygodnik illustrowany,***“ w Krakowie: półrocznie 8 złr., kwartalnie 4·25, z przesyłką pocztową na prowincyę kwartalnie złr. 5·50, półrocznie złr. 10. — „***Kłosy,***“ w Krakowie: półrocznie złr. 8, kwartalnie złr. 4·25; z przesyłką pocztową: półrocznie złr. 10, kwartalnie 5·50.— „***Bluszcz,***“ Tygodnik mód i robót ręcznych, w Krakowie: kwartalnie złr. 3, z przesyłką pocztową złr. 3·60. — „***Tygodnik mód,***“ w Krakowie: kwartalnie złr. 3·30; z przesyłką pocztową na prowincyę złr. 3·90. — „***Wędrowiec,***“ w Krakowie kwartalnie złr. 3·25, z przesyłką pocztową na prowincyę złr. 4. — „***Kuryer świąteczny,***“ w Krakowie półrocznie złr. 2·80, z przesyłką pocztową na prowincyę złr. 3·40. — „***Opiekun domowy,***“ w Krakowie: rocznie złr. 6·30, z przesyłką pocztową złr. 7·30.— „***Przyjaciel dzieci,***“ w Krakowie: półrocznie złr. 4, z przesyłką pocztową na prowincyę złr. 5. — „***Zorza,***“ Pismo ludowe, w Krakowie: półrocznie złr. 2·80, z przesyłką pocztową na prowincyę złr. 3·40.— „***Przegląd katolicki,***“ w Krakowie kwartalnie złr. 2·30, z przesyłką pocztową na prowincyę złr. 2·60.— „***Tygodnik katolicki,***“ wychodzący w Poznaniu, w Krakowie: całorocznie 8 złreńs.

☛ Nakładem powyższego Wydawnictwa, wyszły następujące Kaledarze na rok 1869: a) „Kalendarz dla rodzin katolickich,“ 50 cent. — b) „Kalendarz rolniczo-informacyjny,“ (udoskonalony), oprawny pięknie, złr. 1·25 — „Krakus,“ Kalendarz ludowy z rycinami, 36 cent. — d) „Kalendarz domowy“ 25 ct. — „Kalendarz kieszonkowy“ 20 ct. — „Kalendarz ścienny“ 25 cent.

☛ Przy nadchodzących świętach poleca się jako najtańsze podarki na Gwiazdkę:

„Lalka od dziadunia,“ przez W. W. z rycinami, 75 ct.— „Podarek dla grzecznych dzieci“ przez W. W., z 24ma kolorowanemi rycinami, złr. 1·50 — „Przygody małej Wandzi“, z rycinami, 40ct.— „Wieczory pod Lipą,“ z 45 rycinami, 2 złr. — w oprawie ozdobnej złr. 2·50 — „Poczet wszystkich Patronów Polski,“ w oprawie ozdobnej złr. 3 — „Bibliothèque populaire Bruxelles, publiée par la société nationale, zawierająca powiastki moralne, Żywoty Świętych i t. p., 10 tomików 1 złr. — biorącym 30 tomików złr. 2·75 60 tomików 5 złr.— „Biblioteka ludowa“ wydawana przez Władysława Mickiewicza w Paryżu, wyszło 53 zeszytów po 15 cent. (2184-2-3)T

W wielki wybór ***różnych powieści moralnych, historycznych*** i t. p., została powyższa księgarnia temi dniami zaopatrzoną.

☛ Nakładem powyższego Wydawnictwa, właśnie co tylko wyszło z druku:

„Losy nieszczęśliwej rodziny, zdarzenie prawdziwe, przez *Wincentego Pola*, na papierze grubym rysunkowym. — Cena 1 złr.

„Gazeta Toruńska,“

wychodząca od 1go Stycznia 1867 r. w Toruniu, **pierwszy** polski organ **codzienny** Prus Zachodnich, występujący w obronie zagrożonej narodowości polskiej **na kresach**, uzyskała rozporządzeniem c. k. Ministerstwa Handlu z dnia 17 Września r. 1868, **debit pocztowy w Cesarstwie Austryackiem.**

Przedpłata roczna na c. k. urzędach pocztowych austryackich wynosi wraz z prowizyą pocztową i stęplem **10 złr 62 c.**; — abonować także można kwartalnie za czwartą część ceny, 2 złr. 65½ centa w. a. (2013-2-6)T

Cierpiącym na piersi i Suchotnikom

wskaże się środki ziołowe, które tę słabość w początkach pod zaręczeniem wyleczą; w wysokich zaś stadyach wielką ulgę czynią i życie na długo przedłużają. — Pod adresem: ***Ad. Cieleski*** w Jarosławiu, w domu Lipinera. (2206-2-3)T

W dobrach Krasiczyn,

owczarni zarodowej Krasicach, jest do sprzedania

kilkanaście Tryków

rasy elektoralnej czystej krwi.

Z powodu zmiany kierunku hodowli, będą odstąpione po zniżonych cenach. (2204-3)T

Mający chęć kupna raczy się zgłosić do Rządzcy dóbr, poczta Przemyśl.

Wiadomość dla Lekarzy.
Syrop Dra Forget.

Sirop du Dr FORGET używa się z najpomyślniejszym skutkiem przeciw *kaszlom uporczywym, katarom, kokluszowi, nerwowej irytacyi naczyń płucowych i wszelkim cierpieniom piersiowym.* Lekarze paryzcy zawsze z pomyślnym skutkiem go przepisują. Łyżeczka od kawy jest dostateczną. Dostać można *w Paryżu* u Dra. Chable, ulica Vivienne, 36 w **Krakowie** u pana *Brunona Miczyńskiego* i w aptece „pod Barankiem“ p. *Redyka* (dawniej Molędzińskiego); w *Warszawie* w składz. materyałów aptecznych p. Galle; we *Lwowie* u p. *Piotra Mikolasza* — w Poznaniu u p. *Mankiewicza* — w Pradze w składzie materyałów apt. p. *F. Vsetecky*, (2176-11)

Człowiek młody,

kawaler, uzdolniony w *gospodarstwie, gorzelnictwie, rachunkowości itp.* — poszukuje odpowiedniej **posady, *Rządcy*** lub ***Kontrolora,*** od **1** Stycznia 1869 r. bez względu na to, czy *w Galicyi*, czy *w państwie Rossyjskiem.* Bliższa wiadomość pod adresem *h*: ***Ł. T. Technika*** w Krakowie. — (2217--2)

Kamienica narożna
dwu-piętrowa,

przy ulicy Sławkowskiej pod L. 262, — naprzeciw Hotelu Saskiego położona — z wolnej ręki do sprzedania.— Bliższych wiadomości udzieli Bióro komisowe W-go *Derpowskiego*, przy ulicy Sławkowskiej pod L. 261. (2287-1-3)T

Odkrycie

zrobione stanowiące epokę: prawo natury **porostu włosów** jest dociecznone. Pan **Karol Mally w Wiedniu**, znany jako pilny badacz życia włosów, wynalazł tak zwany Ewalinowy środek

porostu włosów i brody,

któremu jeszcze żaden inszy kosmetyk w skuteczności nie wyrównał.

Częste używanie Ewalinowej Pomady na włosy, sprawia cudowne skutki, gdyż nietylko, że się zapobiegnie **wypadaniu włosów i tworzeniu się łupieżu** natychmiast ustaje, ale na łysych miejscach powstaje nowy włos, tak jak **Ewalinowa Essencya** na **brodę** u 17-letnich młodzieńców silną pełną brodę wywołuje.

Gdy pan Mally jedynie w interesie swych bliźnich bezprzestanne badanie na tym polu

Uprasza się każdego, aby c. k. uprzywilejowanych **Ewalinowych wyrobów** nie brał za insze kosmetyki.

Mallego Ewalinowa Pomada na włosy po 1 złr. 50 cent. Essencya Ewalinowa na porost brody po 2 złr. 50 cent, są do nabycia w KRAKOWIE u pp. ***Józefa Jahna*** i ***Leona Feintucha*** — we Lwowie u aptekarzy pp. ***A. Berlinera, P. Mikolasza*** i ***S. Ruckera,*** tudzież we wszystkich rozgłośnych aptekach i domach handlowych Europy. - Pod adresem: ***„Charles Mally*** in Wien, Getredeimrakt Nro 1,“ będą polecenia, na pojedyncze słoiki za gotówkę lub zaliczkę pocztową szybko wypełniane. (1786-34-)T

Zaproszenie do przedpłaty na pismo literacko-beletrystyczne p. t.

„MRÓWKA,“

którego pierwszy uumer wyjdzie już w bieżącym miesiącu i poda sposobność do ocenienia pisma już z samej treści jego. Nie wymieniając nazwisk, zaręczyć możemy, że dołożyliśmy starań o pozyskanie współpracownictwa znanych już powszechnie w kraju pisarzy.

Stałe rubryki **Mrówki** będą: Życiorysy z wizerunkami starannie wykonanemi, powieści, szkice, poezye — przeglądy piśmiennicze krajowe i zagraniczne, popularne rozprawy naukowe, korespondencye i bibliografia.

Na premię dany będzie duży obraz, skopiowany ze sławnego obrazu,

„KAZANIE SKARGI“ MATEJKI.

Mrówka wychodzić będzie trzy razy na miesiąc w podwójnym arkuszu. Prenumerata miejscowa roczna **6** złr., kwartalna **1** złr. **50** cent., miesięczna **50** cent. Prenumerata zamiejscowa roczna **6** złr. **50** cent., kwartalna **1** złr. **65** cent. W Prusach rocznie **4** talary, półrocznie **2** talary. W innych krajach rocznie **18** franków, półrocznie **9** fr., miesięcznie **1** fr. **50** centymów. Prenumeranci, składający całoroczną prenumeratę, otrzymają **premię** niezwłocznie po wyjściu, inni zaś po wniesieniu całorocznej prenumeraty.

Prenumerować można we **Lwowie w biurze redakcyi przy ulicy Ossolińskich pod L. 20¼.**

Tamże prenumerować można: (2209--2) T

BIBLIOTEKĘ „MRÓWKI“

której w roku 1869 wyjdzie pierwsza serya, złożona z 72 arkuszy ściśłego ale czytelnego druku z dzieł znakomitych a wyczerpanych już dawnych pisarzy i doborowych współczesnych: Woronicz, Klonowicz, Syrokomla, Kraszewski, Węgierski itd. Prenumerata pierwszej seryi 3 złr. 60 cent.

PROMESSY
na LOSY KREDYTOWE,

których ciągnienie odbędzie się

☛ **dnia 2 Stycznia 1869 r.,** ☚

wystawia i sprzedaje Dom bankowy

F. J. KIRCHMAYER i SYN
w KRAKOWIE. (2258-3-6)

☛ **Die Nützlichkeit dieses Werkes wurde von mehr Regierungen, wie**

71te Auflage.

Geschlechtskranke,

auch solche, welche an den Folgen der Selbstbefleckung leiden, finden gründliche Belehrung und rasche und sichere Hilfe in dem berühmten Werke:

„Dr Retau's Selbstbewahrung,“

mit 27 pathol.-anatomischen Illustrationen,

welches in *G. Poenicke's Schulbuchhandlung* in Leipzig in 71ter Auflage erschienen und bei ***F. Baumgarten zu Krakau*** für 1 fl. 80 xr.— mit Postversendung für 1 fl. 85 xr. ö. W. zu bekommen ist. (2122-5-10)T

☛ *Allen Regierungen u. Wohlfahrtsbehörden wurde über die vielen günstigen Resultate dieses Buches in einer besonderen Denkschrift Bericht erstattet.*

71te Auflage.

☛ **z.B. der Hrzgl. Anhalt. u. Grosshzgl. Weimarschen lobend anerkannt**

Szczególne skuteczności Anatherynowej Wody do ust

Dra J. G. Poppa w Wiedniu, wykazane przez Dr. Juliana Janel prak. lekarza. Przepisana na c. k. klinice w Wiedniu przez PP. Dr. Profesora Oppolzera Rek. Magnif., k. saskiego radzcy dworu, Dra Kletzińskiego, Dr. Brauts, Dr Hellera itd.

Służy głównie do czyszczenia zębów. Przez swe chemiczne własności roztwarza śluz pomiędzy zębami i na zębach.

Szczególnie zaleca się używanie jéj po jedzeniu, gdyż pozostałe między zębami cząsteczki mięsa przechodząc w zgniliznę, narażają substancyę zębów na zepsucie i wywołują cuchnięcie z ust.

Nawet i w takich wypadkach, gdzie już osad kamienny zaczyna się formować, używa jéj się z pomyślnym skutkiem, gdyż przeciwdziała ztwardnieniu. Jeżeli bowiem najmniejszy kawałeczek zęba odpadnie, zaraz w tym miejscu ząb zaczyna próchnieć, w każdym razie ząb ten już przepadł i jeszcze zaraża zdrowe zęby.

Powraca zębom ich piękny naturalny kolor rozkładając chemicznie każdą obcą powłokę i spłukując takową.

Bardzo pożyteczną okazuje się w czystem utrzymaniu stucznych zębów. Utrzymuje takowe w ich pierwiastkowym kolorze połysku, zapobiega tworzeniu się osadu kamiennego i cuchnięciu z ust.

Nietylko osłabia ból zębów, który dziurawe i pruchniejące zęby sprowadzają lecz wstrzymuje dalsze rozszerzanie się bólu.

Również okazuje się skuteczną Anatherynowa woda do ust *przeciw gniciu dziąseł i jako pewny i niezawodny środek uśmierzający ból dziurawych zębów jakoteż reumatyczny ból zębów.*

Anatherynowa woda do ust uśmierza ból łatwo, niezawodnie, nie wywierając szkodliwych następstw, i to w jak najkrótszym czasie.

Nadewszystko szacowną jest Anatherynowa woda do ust, że *utrzymuje przyjemny zapach w oddychaniu jakoteż usuwa i oddala cuchnący oddech,* na co wystarcza codzienne parorazowe płukanie ust tą wodą.

Najbardziej zalecana w gębczastości dziąseł. Używając Anatherynowej wody według przepisu zaledwie w 4 tygodnie znika bladość chorych dziąseł, ustępując miejsca różowemu kolorowi.

Również trafnie działa Anatherynowa Woda do ust na chwiejność zębów, słabość, której najwięcej szkrofuliczni ulegają, jako też jeżeli w podeszłym wieku zdarza się niknienie dziąseł.

Pewnym środkiem jest Anatherynowa Woda do ust także, jeżeli dziąsła łatwo krwawią. Przyczyna tego leży w osłabieniu naczyń zębowych. W takim wypadku potrzebną jest nawet twarda szczoteczka, aby dziąsła za pomocą tarcia do nowej czynności pobudzić. (49--4)T

☛ Do nabycia w Krakowie u PP.: *Wiktora Redyka,* aptekarza „pod Barankiem“ — *Góreckiego* — *J. Jahna* — *L. Feintucha* — *J. Bartla* — *Siedleckiego* aptek. — *Stockmara* aptek. — *Dra Sawiczewskiego* aptek.

Na podarunki na Gwiazdkę.

MAGAZYN NOWOŚCI
LEONA FEINTUCHA
W KRAKOWIE,

w Rynku głównym przy wchodzie w ulicę Grodzką,

poleca Szanownej Publiczności swój obficie zaopatrzony

SKŁAD

Towarów galanteryjnych i norymberskich.

☛ Szczególniej zwraca uwagę na: ☚

Parfumerye francuskie i angielskie,

Kwiaty paryskie i Wachlarze,

Odziewadła dla dam (Sortie du Ball),

Biżuterye w wielkim wyborze,

Kapelusze męzkie francuskie najnowszej formy, toż składane atłasowe i tybetowe.

Krawaty, Bieliznę męzką i Rękawiczki w wielkim wyborze,

(2270-2-5)

Kalosze angielskie dla dam z futrem,

HERBATĘ I SAMOWARY,

Maszynki do kawy (non plus ultra).

☛ Obstalunki zamiejscowe uskuteczniają się odwrotną pocztą. ☚

☛ **Podarunki na Gwiazdkę.** ☚

MAGAZYN
towarów modnych i jedwabnych
„zum Kronprinzen von Oesterreich,“
Wien, Ecke der Bognergasse. **Wien.**

Następujące artykuły sprzedają się po znacznie zniżonych cenach

Materye jedwabne:

Kolorowe tyftyki z warzonego jedwabiu w najnowsze paski, za łokieć od 1 złr. 40 cent. . . . . do złr. 2·—

Atłas na suknie, cały jedwabny, we wszelkich kolorach, za łokieć . . . . . „ 2·10

Kolorowe Faile . . . . . za łokieć od „ 2·50

Kolorowe Grosgrains . . . . . dto „ 2·75

Zupełnie czarna Suknia jedwabna z zaręczeniem . . . . . „ 18·—

Suknia z fularu lyońskiego najlepszego gatunku 10 łokci ¼ szerok. „ 12·—

Wielki Skład najnowszych **Materyj wełnianych.**

Zasługuje na szczególniejszą uwagę:

☛ Wielka ilość **demi-Lustre,** ¼ szer., za łokieć 35 cent.

Okazy przesyłają się na żądanie bezpłatnie i franko.

(1734 11-12) ***Diamant et Müller.***

Na Gwiazdkę i podarunki Noworoczne.

L. NITSCH i SYN
W KRAKOWIE,

przy ulicy Floryańskiej pod L. 347,

poleca

swój najobficiej i w najświeższy towar zaopatrzony

SKŁAD

wyrobów złotych i srebrnych

po cenach najumiarkowańszych.

☛ Wszelkie polecenia zamiejscowe wypełniają się jak najspieszniej za pobraniem należytości pocztą. (2030-4-5)T

GŁOWNY SKŁAD

PŁOCIEN

HERBATY
zbiór 1868 r.

sprowadziłem świeżo i polecam szczególnie wszelkie gatunki

tego świeżego transportu.

1 funt po złr. 1.20, 1.60, 2, 3, 4, 5, 6 i 8.

Fryderyk Schubuth,
we LWOWIE.

(2032--4)T

HERBATY

ŚWIEC WOSKOWYCH

Czcionkami Drukarni „CZASU“ *W Kirchmayera*

Rządzca Drukarni, *Seweryn Dobrzański*